

P. Jaroszewicz
przyjął
N. Matthiasena

14 bm. premier Piotr Jaroszewicz przyjął ministra kultury Królestwa Danii — Nielsa Matthiasena. Omówiono problemy dotyczące współpracy obu krajów, ze szczególnym uwzględnieniem wymiany kulturalnej.

Przygotowania do zjednoczenia
Wietnamu

Spółczesność Sajgonu zgłasza serdeczne powitanie delegacji Wietnamu Północnego, która przybyła tu na konsultacje w sprawie przeprowadzenia wyborów powszechnych i zjednoczenia Wietnamu. Przedstawiciele Wietnamu Północnego witały tysiące mieszkańców zgromadzonych na ulicach Sajgonu.

Pierwsze spotkania w Krakowie

Rozmowy delegatów na Zjazd ze społeczeństwem

Z delegatami na VII Zjazd spotkały się wczoraj kobiety z różnych środowisk, mówiły one o swoim dorobku w rozmaitych dziedzinach, ale też o codziennych kłopotach — o szwankującym handlu, usługach, zbyt małej ilości miejsc w żłobkach i przedszkolach.

Wszystkie uwagi skrupulatnie notowali przedstawiciele władz krakowskich, a I sekretarz KK PZPR Wit Drapiach na końcu powiedział m. in.: — Partia formułując program na następne lata chce oprzeć się na mądrości swoich obywateli, na ich wnioskach i opiniach. Dlatego też podjęto tak szeroką przedzjazdową dyskusję. Wasze propozycje i uwagi będą przez nas rozpatrzone ze szczególną wnikliwością i troską.

Było to pierwsze z cyklu spotkań przedzjazdowych w m. Krakowie. W okresie dzielącym nas od rozpoczęcia Zjazdu przewidziane są spotkania delegatów z przedstawicielami środowiska kultury, krakowską młodzieżą, aktywnym związkowym, aktywnym wyższych uczelni, inżynierami zrzeszonymi w NOT, (el)

W Nowej Hucie w obecności władz dzielnicy i przewodniczącego RK PSZMIP Andrzeja Witkowskiego z delegatami na VII Zjazd spotkali się przedstawiciele młodzieży. Mówiono o dorobku, o satysfakcji z wielu dokonań (m. in. o wybudowanych przez młodzież 250 mieszkańach), o podnoszeniu kwalifikacji, podejmowaniu przez młodych problemów wychowawczych, o właściwym wykorzystaniu placówek kulturalnych. Dyskusja na spotkaniu jeszcze raz potwierdziła, że młodzież była i jest bardzo aktywnym uczestnikiem życia społeczno-gospodarczego. Przy mądrym wykorzystaniu wszystkich propozycji i inicjatyw, które podejmują młodzi — można w przyszłości działać jeszcze więcej.

DELEGATOM NA PRZEDZJAZDOWĄ KONFERENCJĘ WOJEWÓDZKA PZPR W NOWYM SĄCZU — OWOCNYCH OBRAD!

Na odbywającej się dzisiaj Konferencji Wojewódzkiej PZPR w Nowym Sączu reprezentanci blisko 27-tysięcznej rzeszy członków i kandydatów partii zbilansują dotychczasowy dorobek i określą węzłowe zadania na lata najbliższe.

Wewnątrz tego numeru przypominamy osiągnięcia województwa w okresie między VI a VII Zjazdem Partii, przedstawiamy przemiany społeczne i gospodarcze, inicjatywy kulturalne oraz ambicje ludzi zamieszkujących tę piękną ziemię idącą ku nowoczesności.

Gospodarność i pomysłowość — od Gorlic i Grybowa po Zakopane i Nowy Targ, od Krynicy po Limanową — zjednuje sympatię w całej Polsce. Do bogatej tradycji zaświadczonej o patriotyzmie poprzedników, współcześni dopisali nowe, budzące dumę karty.



Symbolem realizowanych tutaj inicjatyw będzie ów limanowski zajazd turystyczny prezentowany na zdjęciu. Dowód przedsiębiorczości, świadectwo nawiązania do specyfiki regionu w służbie nowym cza-

som. Jeszcze nie skończony, jeszcze nie wypełniony przybyłymi, a przecież już ciężką okolicę prezentującym gospodarstwo dla swych gości. Wkład w dorobek województwa, cząstka „zagłębia wycoczynku”.



SOBOTA — NIEDZIELA

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

15. 16. XI. 1975 R.
NR 253 (8591)
ROK XXVII
CENA 1 ZŁ
WYD. A.
NAKL. 341.417 EGZ.

GAZETA Południowa

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Posiedzenie Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 14 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło kompleks spraw związanych z rozwojem transportu towarowego w latach 1976—82. Ministerstwo Komunikacji opracowało i przedłożyło odpowiedni program działania.

● Prezydium Rządu powzięło decyzję w sprawie rozwoju i unowocześnienia bazy technicznej służby weterynaryjnej.

● Prezydium Rządu rozpatrzyło i akceptowało propozycje Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, dotyczące zwiększenia zdolności produkcyjnych w przemyśle szklarskim, ceramicznym i izolacji budowlanych.

● Rozpatrzone także informacje o działalności Ochotniczych Hufców Pracy Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej.

● Na posiedzeniu omówiono wstępnie przedstawiony przez resort zdrowia i opieki społecznej „Program rozwoju kultury zdrowotnej społeczeństwa na lata 1976—80”.

● Prezydium Rządu akceptowało propozycje ministra kultury i sztuki w sprawie utworzenia Zjednoczenia Rozpowszechniania Filmów.

Z dalekopisu

● (p) PREMIER ZSRR A. Kosygin przyjął na Kremlu wicepremiera, przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów PRL T. Wrzeszczyka, który w dniach 13—14 bm. przeprowadził w Moskwie rozmowy z przedstawicielami rządu ZSRR dotyczące dalszego rozwoju współpracy gospodarczej.

● CENTRALNY KOMITET Stronnictwa Demokratycznego na wczorajszym posiedzeniu plenarnym podjął uchwałę o zwolnieniu XI Kongresu SD w dniach 7—9 lutego 1976 r.

● W WARSZAWIE, z udziałem J. Szydłaka, obradowała VI krajowa narada aktywności akademickiego TPPR.

● HISZPANIA, Maroko i Mauretania parowały porozumieniem w sprawie przyszłości Sahary Zachodniej. Jego szczegóły będą znane 18 lub 19 bm.

● MAROKO zerwało stosunki dyplomatyczne z NRD. Jako przyczynę tego kroku podano wypowiedzi prasy NRD na temat problemu Sahary Zachodniej.

● BYŁY KANCLERZ RFN Willy Brandt został ponownie wybrany przewodniczącym SPD.

Podziękowanie w Warszawie ambasady ZSRR

Ambasada ZSRR w PRL, przekazuje najserdeczniejsze podziękowania wszystkim organizacjom i osobom, które nadały świetne pozdrowienia w związku z 58 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR STEFANA OLSZOWSKIEGO

PRZEDZJAZDOWA WOJEWÓDZKA KONFERENCJA PARTYJNA W TARNOWIE

Wybór nowych władz i delegatów na VII Zjazd ■ STANISŁAW GĘBALA
I sekretarzem KW PZPR



(Obsługa własna). 250 delegatów reprezentujących 30-tysięczną organizację partyjną województwa tarnobrzegiego spotkało się wczoraj na Przedzjazdowej Wojewódzkiej Konferencji PZPR, by dokonać rzetelnej oceny dotychczasowej pracy w młodym przecież województwie, wytyczyć program oraz wybrać nowe władze Komitetu Wojewódzkiego i delegatów na VII Zjazd naszej Partii.

Nad wejściem do budynku Technikum Chemicznego, gdzie odbywają się obrady, hasło: „Wspólnym wysiłkiem zmieniamy oblicze naszej Ojczyzny”. Otoczenie odświeżone, udekorowane, powiewają flagi biało-czerwone i czerwone. W pobliżu pracują potężne Zakłady Azotowe. Konferencja rozpoczyna się punktualnie o godzinie 9.00. Delegaci intonują „Międzynarodówkę”. Wśród delegatów na Konferencję jest: 79 kobiet, 108 robotników, 46 rolników, a 88 delegatów nie przekroczyło 30 roku życia. Wszyscy otrzymali bogate materiały informacyjne, referat Egzekutywy KW, opracowanie dotyczące gospodarki.

Otwierając obrady I sekretarz KW Stanisław Gębala wita przybyłych gości, a wśród nich: członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra spraw zagranicznych Stefana

Olszowskiego, członka KC, wiceprezesa ZG Związku Literatów Polskich Jerzego Putramenta, członka Prezydium Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR, Prokuratora Generalnego PRL Lucjana Czubińskiego, zastępcę kierownika kancelarii Sekretariatu KC PZPR Pawła Bożyka. W Konferencji uczestniczą także szefowie wojewódzkich komitetów bratnich stronnictw politycznych: prezes WK ZSL Tadeusz Maj i przewodniczący WK SD Kazimierz Danko.

Po wyborze Prezydium Konferencji przewodniczący obrad obejmuje Roman Kozioł, zastępca członka KC, I sekretarz KW PZPR FSE „TAMEL”. Referat sprawozdawczy-programowy w imieniu Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego wygłasza I sekretarz KW PZPR Stanisław Gębala (tekst wystąpienia publikujemy oddzielnie).

Dyskusja. Głos zabiera I sekretarz KM PZPR w Bochni Stanisław Jarosiński. Mówi o reformie administracji, o korzyściach z niej płynących. Nowe województwo tarnobrzegie funkcjonuje dopiero od pięciu miesięcy. Nie jest to zbyt długi okres tym bardziej więc można z satysfakcją odnotować szybką i sprawną organizację władz partyjnych i administracyjnych, które formowały się niejako w „marszu”. Dziś nie ma potrzeby zadawać sobie pytania, czy reforma była słuszną — mówi tow. Jarosiński — ale trzeba po prostu wciąż doskonalić pracę instancji i organizacji partyjnych, administracyjnych. Podaje jednocześnie szereg przykładów poprawy sytuacji na odcinku urzęd-obywatela. Występują jeszcze jednak niedociągnięcia, pozostały niektóre stare nawyki, występują braki (CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnowie

Szczepan CURYŁO, Mieczysław DOMAGAŁA, Stanisław GĘBALA, Tadeusz GRUSZECKI, Zygmunt HUDECZEK, Edward KUBRAK, Eugeniusz MICHON, Jan NIEDZWIĄDEK, Stanisław NOWAK, Stanisław OPALKO, Jan PIECZONKA, Władysław PLEWNIAK, Franciszek RACHWAŁ, Jan SIUDAK, Jan SOKOŁOWSKI, Franciszek SZCZUTOWSKI, Eleonora SZYMKOWIAK, Jan WARZECHA, Anna WÓJCİK.

Sekretariat Komitetu Wojewódzkiego PZPR

I sekretarz — Stanisław GĘBALA, sekretarze: Stanisław NOWAK, Jan SIUDAK, Eleonora SZYMKOWIAK, członek Sekretariatu — Eugeniusz MICHON.

Delegaci na VII Zjazd

Stanisław ADAMOWICZ — lat 52, rolnik z Bobrowej, gmina Zyraków; Jan CEPKA — lat 44, mistrz w Zakładach Przetwórstwa Hutniczego HIL w Bochni, I sekretarz KW; Stefan CHOJECKI — lat 42, rolnik z Leszczyn, gmina Trzciana — Zegocina; Lucjan CZUBIŃSKI — lat 45, prokurator generalny PRL, członek Prezydium Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR, członek Rady Legislacyjnej; Stanisław GĘBALA — lat 40, I sekretarz KW PZPR, przewodniczący WRN; Roman KOZIOŁ — lat 37, robotnik w Fabryce Silników Elektrycznych „TAMEL” w Tarnowie, zastępca członka KC PZPR, I sekretarz KW; Józef KOZLIK — lat 24, ślusarz w Zakładach Tworzyw Sztucznych „ERG” w Pustkowie; Stanisław OPALKO — lat 64, dyr. nac. Zakładów Azotowych w Tarnowie, z-ca przewodniczącego WRN, przewodniczący (CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

Nie mam nic przeciwko słowu — „przyspieszenie”, to jest nawet po polsku — i co ważniejsze — trafnie określa zmiany na lepsze. Nie mniej ważna jest komunikatywność „przyspieszenia”, odwołująca się znakomicie do mentalności automobilistów tak bardzo zakochanych w rywności swoich obecnych i przyszłych maszyn. Jest to słowo klucz — słowo metafora, ale równocześnie zwykły termin techniczno-ekonomiczny. Podobna mi się jak żadne, ze słownika hasel politycznych. I dlatego upieram się go bronić przed devaluacją.

Popatrzmy wokół siebie. Posłuchajmy. Czyż nie jest to słowo nadużywane w najmniej sposobnych ku temu kontekstach? PRZYSPIESZENIE powołano na trybuny i szpalty gazet po to, żeby... przyspieszać; robotę, myślenie, decyzje. Kręć coraz częściej głowę i własnym uszom nie wierzyć. Oto wstaje kierownik jakiegoś działu zastawionego w czynieniu klasycznej balaganu i pokrękuje:

nie jakiego jesteście świadkami sprawiło, że nie mogliśmy i nie możemy zajmować się sprawami białymi. Musimy iść naprzód szanowni kolezdy. Nie zatrzymujcie nas w biegu...

Specjalista od dreptania w kółko za jednym zamachem znalazł się dzięki „przyspieszeniu” w niedoścignionej czołówce. I jak taktemu strategowi z bożej łaski ktoś śmie głowę zauracać zwykłymi powiastkami.

Namnożyli się nam tych strategów co niemiara. W urzędach, zakładach pracy, placówkach usługowych wśród administratorów. Nie zapy-

żania z czasem stoją wszyscy. Prawdziwe, realne przyspieszenie społeczne i gospodarcze sprawia, że jedni ludzie rosną, tni odpadają ze stanowisk. Takie są prawa szybkości. Byłoby głupotą i demagogią natrząsać się z tych, którzy nie wytrzymali tempa w ścisłej czołówce. — Im — tym uczi-

wym — należy znaleźć miejsce w kolumnie. Dojda.

Nie można jednak pozwolić na to aby pomniejsi cwaniacy, balaganiarze, asekuranci na różnych stanowiskach wykładali mi od rana do wieczora teorię przyspieszenia, nie kiwając ani w sprawie roboty ani człowieka palcem w bu-

Jeśli złą jakość pracy, żenująca nieudolność a nawet najordynarniejsze zacośnienie próbuje się tłumaczyć SZYBKOSCIA (i to do tego w przód!), to „mógł człowiekowi w poprzek stać”.

MACIEJ SZUMOWSKI

PS. Ostatnie silne określenia na temat mózgu zaczerpnięte z zgodą wyprawę Pełgalia ze słownika gwaru młodzieży pracowników nauki i studentów, z którymi podróżowałem nad Zatokę Akaba. A jednak podróżę kształca! Mógł panie, w poprzek stać! Do samego przyspieszenia ziem-

już dziś na str. 8 WIELKI KONKURS FILMOWY główna wygrana: FIAT 126 p oraz liczne inne nagrody

Przedzjazdowe konferencje PZPR

Obok tarnobrzegiej — przedzjazdowa mieszkańców. Wybrano delegatów na VII Zjazd oraz nowe wojewódzkie władze partyjne. W obradach w Sieradzu uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego KC, minister rozwoju tych regionów oraz spraw wewnętrznych, Stanisław poprawa warunków pracy i ży-

(DALSZY CIAĞ NA STR. 2)

W Krakowie — z udziałem amb. J. Musala

Podpisanie umowy PRL — CSRS

(Inf. wł.) Czechosłowacka firma została w Urzędzie Miasta Krakowa długoletni kontrakt do wstę — największy dostawca maszyn obuwniczych do Polski, urodził 11 do 14 bm. prezentowała w Centralnym Laboratorium Przemysłu Obuwniczego w Krakowie — zestawy maszyn, demonstrując ich pracę przy produkcji obuwia. Wczoraj na zakończenie wystawy zorganizowanej pod honorowym protektorem ambasadora CSRS w Warszawie Jana Musala, podp-

SPORT SPORT

Porażka pięściarzy Polski

W Karl Marx Stadt odbyło się wczoraj 17 międzynarodowe spotkanie pięściarskie NRD — Polska. Pojedynki zakończyły się zwycięstwem gospodarzy 14:8. Warto zaznaczyć, że Polacy wygrali 12 meczów, 3 razy zremisowali, i dwa razy przegrali. Punkty dla polskiego zespołu zdobyli: Górny, A. Jagielski, Niemkiewicz, Biegalski.

O Stałowy Puchar Nowej Huty

W hali „Hutnik” rozpoczął się wczoraj 17 międzynarodowy Turniej o Stałowy Puchar Nowej Huty. W pierwszych pojedynkach uzyskano wyniki: Hutnik — Avia 3:0 (15:7, 15:6, 15:8), Lokomotiw Kijów — Płomień Miłowice 3:2 (11:15, 15:7, 11:15, 15:8, 15:13). Dziś grają o godz. 18.00 Lokomotiw — Avia, Hutnik — Płomień, a w niedzielę o godz. 15.30 Avia — Płomień, Hutnik — Lokomotiw.

Program rozwoju kraju jest spójny i zintegrowany

(Skrót wystąpienia członka Biura Politycznego KC PZPR, STEFANA OLSZOWSKIEGO)

SZANOWNI DELEGACI! TOWARZYSKI I TOWARZYSZKI!

Sumując na dzisiejszej konferencji rezultaty minionych lat z uzasadnioną dumą podkreślamy — w referacie sprawozdawczym Egzekutywy KW oraz w trakcie dyskusji — wielki postęp, jaki dokonał się na ziemi tarnowskiej w obecnym 5-leciu.

I jest to że wszech miar rozumiale. Znaczący wysiłek inwestycyjny podjęty w tym okresie przyczynił się do wydatnej modernizacji i rozbudowy potencjału przemysłowego regionu. W rezultacie nastąpił wzrost produkcji przemysłowej, która — zwłaszcza w podstawowych dla województwa dziedzinach: elektromaszynowej, spożywczej i chemicznej — osiągnęła dynamikę przysto do średniej krajowej. W konsekwencji — rola przemysłu tarnowskiego w tym województwie systematycznie wzrasta w ogólnym bilansie rozwoju przemysłowego Polski. Na podkreślenie zasługują równocześnie trzy istotne okoliczności, świadczące o tym, że aktywność i gospodarczość wiodącej realizują swe zadania.

Po pierwsze: z inicjatywy władz wojewódzkich wiele uwagi i wysiłku poświęcono sprawie udzielenia postępu technicznego, podnoszenia jakości produkcji, zapewnienia jej nowoczesności.

Po drugie: znacznie wzrosła wartość dostaw rynkowych, co ma istotne znaczenie dla utrzymania niezbędnej równowagi, zarówno w skali regionu, jak i całego kraju.

Po trzecie, szczególnie szybko rosła wartość produkcji przemysłowej, przeznaczanej na eksport, co sprzyjało niezbędnemu umacnianiu rosnącej uprawności, ale wciąż nas niezadawalającej pozycji Polski w międzynarodowym podziale pracy.

Sadzę, że nakreślone przez instancje wojewódzkie plany dalszego działania są prawidłowe i powinny być z całą konsekwencją wprowadzane w życie. Należy w szczególności zwrócić baczną uwagę na występujące niedomogi, zmierzać do systematycznego zwiększania wydajności pracy oraz jej dyscypliny, po-

lepszenia organizacji, usprawnienia procesów inwestycyjnych, a zwłaszcza rytmiczności w realizacji zadań budowlanych.

Stosunkowo niezłym wynikiem może być poszczególnie tarnowskie rolnictwo. Znaczące wydatki w latach 1971—1975 na rozwój kompleksu rolno-spożywczego oraz praca polityczno-organizatorska pozwoliły uzyskać wydatny postęp w hodowli oraz w produkcji roślinnej. Nadchodzące lata powinny być w pełni wykorzystane na dalszy, intensywny rozwój rolnictwa w województwie tarnowskim. Szczególnymi kierunkami powinny być hodowla bydła oraz sadownictwo i warzywnictwo.

Korzystając też z dobrych warunków glebowych, powiększyć należy produkcję zbóż i pasz.

Przyspieszony rozwój gospodarki regionu w ostatnim 5-leciu wpłynął wyraźnie na zmiany struktury społecznej, na ogólny wzrost stopy życiowej oraz odczuwalną poprawę warunków socjalnych i mieszkaniowych województwa. Zgodnie z założeniami polityki społeczno-gospodarczej partii nastąpił dynamiczny wzrost przychodów pieniężnych ludności, w Waszym województwie wyższy nieco od przeciętnej krajowej. Ludzie pracy województwa tarnowskiego skorzystali z polityki podnoszenia najniższych uposażeń, wprowadzania korzystnych świadczeń socjalnych, zwiększonego budownictwa mieszkaniowego oraz komunalnego. Nie wszystkie problemy zostały już rozwiązane, ale występujące jeszcze trudności nie powinny przesłaniać obrazu skoku ekonomicznego i cywilizacyjnego, jakiego województwo tarnowskie dokonało.

Tarnowska organizacja partyjna, KW i Jego Egzekutywa w swojej codziennej działalności przywiązują należytą wagę do wyjaśniania linii partii i mobilizowania wysiłków wszystkich ludzi pracy wokół realizacji zadań rozwoju społeczno-gospodarczego. Jest to organizacja dynamicznie rozwijająca się, młoda, o silnym składzie socjalnym, w którym pokatny odsetek — wyższy niż w całej Partii, stanowią robotnicy przemysłowi oraz chłopcy.

(DALSZY CIĄG NA STR. 1)

Ambitne zadania wymagają zwiększonego wysiłku

(Omówienie wystąpienia STANISŁAWA GĘBALI, I sekretarza KW PZPR w Tarnowie)

Tak jak cały naród, społeczeństwo ziemi tarnowskiej zamyka kończące się pięcioletnie bogatymi przemianami. W całokształcie tego dorobku znaczną część stanowią sukcesy gospodarcze. Załogi zakładów produkcyjnych dadzą w bieżącym roku produkcję wartości 28 mld zł, tj. o 73 proc. więcej niż w roku 1971. Tak wysoka dynamika wzrostu produkcji przemysłu nasz osiągnął dzięki modernizacji i rozbudowie istniejącego potencjału.

Systematycznie wzrasta wydajność pracy. W pięcioletnie pokryła ona w 72 proc. przyrost produkcji, a w roku bieżącym w ponad 90 procentach.

Rozwijaliśmy zakłady zwłaszcza tych gałęzi, które są nośnikami postępu technicznego, a więc: Fabrykę Silników Elektrycznych „Tamel”, Zakłady Azotowe, Fabrykę Obrabiarek Specjalizowanych „Ponar”, Zakłady Tworzyw Sztucznych, Fabrykę Opon Samochodowych „Stomil”. Wytwórni Urzędzeń Chłodniczych, Wydział Profilu Giętych Huty im. Lenina i inne.

Na rozwój przemysłu wydatkowano w minionym pięcioletniu ponad 15 mld złotych. Istotne znaczenie ma również uruchomienie nowych zakładów i wydziałów produkcyjnych oraz rozpoczęcie produkcji wielu nowych wyrobów o wysokich parametrach jakościowych, uznawanych na rynkach krajowych i zagranicznych.

W okresie bieżącej pięcioletki przekazano do użytku 14,5 tysięcy mieszkań o łącznej powierzchni prawie miliona metrów kwadratowych. Powstało 27 nowych obiektów szkolnych, 17 domów nauczycieli, 9 domów kultury, 53 remizy strażackie i 4 domy ludowe. Na rozbudowę infrastruktury technicznej miast wydaliśmy ponad 900 mln złotych. Dzięki tym inwestycjom uruchomiono lub powiększono istniejące sieci wodociągowe w Bochni, Brzesku, Dębicy, Tarnowie i Tuchowie. Wybudowano nowe drogi i ulice.

Dalej tow. Gębala mówiąc o poprawie warunków życia ludzi pracy wskazał, iż średnia płaca realna w przemyśle wzrosła w minionym 5-leciu o 42,8 proc. Poprawiło się zaopatrzenie sklepów, nastąpił rozwój usług. Oddano do użytku 28 nowych ośro-

ków zdrowia, podjęto budowę dalszych 17. Dębica wzbogaciła się o nowoczesny szpital. Kontynuowana jest budowa podobnego obiektu w Brzesku, rozbudowuje się w Tarnowie. Na rozwój rolnictwa i gospodarki żywnościowej wydatkowano prawie 4 mld zł. Spożycie mięsa wzrosło o 18 kg na 1 mieszkańca.

Te osiągnięcia — nie mające sobie równych w poprzednich okresach we wszystkich dziedzinach społeczno-gospodarczego rozwoju województwa — kontynuował mówca — mają swoje źródło w wojewódzkiej organizacji partyjnej. O sile partii decyduje efektywność jej działania, styl pracy wszystkich ogniw, zdyscyplinowanie i przodownictwo w realizacji zadań na każdym odcinku.

Wojewódzka organizacja partyjna skupia 30 tysięcy członków i kandydatów w 970 POP. Szczególną wagę przywiązujemy do jakości szeregów partyjnych i do właściwego wypełniania kierowniczej, inspirowo-kontrolnej roli komitetów i organizacji partyjnych. Z tej przyczyny podejmowaliśmy wielokierunkowe działania na rzecz umocnienia kierowniczej roli organizacji partyjnej, zacieśnienia jej więzi z klasą robotniczą i wszystkimi ludźmi pracy.

Organizacje partyjne stosując zasadę zwiększonych wymagań uwolniły się od ludzi niegodnych miana członków partii lub niezadowolonych sprostac statutowym wymogom. W rezultacie dokonanych ocen skreślono z ewidencji partyjnej 1848 towarzyszy, a wydano 80.

Prowadzona równolegle intensywna praca ideowo-wychowawcza z bezpartyjnymi i nasilenie działalności w okresie kampanii przedjazdowej przyczyniło się do dalszego rozwoju tarnowskiej organizacji.

Tylko w ostatnim kwartale przyjęto ogółem 690 kandydatów, wśród których robotnicy stanowią 59 proc., a rolnicy blisko 15 proc. Ponad 20 proc. wśród przyjętych kandydatów stanowią ludzie młodzi. Możemy zatem stwierdzić, że w okresie funkcjonowania województwa tarnowskiego szeregi partii rosły, a

(CIĄG DALSZY NA STR. 1)

Z obrad Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Tarnowie

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

w kwalifikacjach zawodowych pewnej części pracowników. Organizacje partyjne muszą więc mieć świadomość, że ponoszą pełną odpowiedzialność za poprawę w działaniu administracji.

Województwo tarnowskie to nie tylko potężny przemysł: „Azoty”, „Tamel”, „Ponar”, Dębicka Wytwórnia Urzędzeń Chłodniczych, „ERG” w Pustkowie czy Fabryka Opakowań Blaszanych w Brzesku, lecz także region o ciągle rozwijającym się rolnictwie. Właśnie problemom rolnictwa, funkcjonowaniu partii w środowisku wiejskim, jej roli w życiu społecznym i gospodarczym wsi swoje wystąpienia poświęcił I sekretarz KG PZPR w Szczurowie Mieczysław Domagała i rolnik z Laskówki Zygmunt Węc.

Kolejny mówca, Józef Koźlik, ślusarz z Zakładów Tworzyw Sztucznych „ERG” w Pustkowie przedstawia ogrom dokonań w naszym kraju w okresie od VI Zjazdu. Zachodzące zmiany ilustruje przykładami z woj. tarnowskiego i macierzystego zakładu. Ot, choćby znaczny wzrost dochodów ludności, poprawa warunków socjalno-bytowych załogi „ERG-u”, która m. in. ostatnio otrzymała nowoczesne przedszkole, a niebawem rozpocznie się budowa szkoła.

Po przerwie przewodniczący w obradach obejmuje I sekretarz KM PZPR w Tarnowie tow. Zygmunt Hudeczek. Na ręce Prezydium Konferencji napływają życzenia owocnych obrad od Wojewódzkiego Komitetu ZSL i SD. Głos zabiera wojewoda tarnowski Jan Sokolowski. Jego wypowiedź to syntetyczna charakterystyka sytuacji gospodarczej województwa. W pierwszych 5 miesiącach funkcjonowania nowego systemu administracyjnego województwo tarnowskie sprawnie poradziło sobie z wdrożeniem nowych zasad kierowania życiem gospodarczym i społecznym w regionie. Wielki przemysł na bieżąco realizuje zadania planowe. Dzień dzisiejszy i najbliższa perspektywa rolnictwa to koncentracja sił i środków w procesie tworzenia wysokotowarowych form gospodarowania. W roku przyszłym powstanie 600 gospodarstw specjalistycznych, zbuduje się obiekty inwestycyjne do 10 tys. sztuk bydła i 80 tys. sztuk trzody chlewnej. Sprawy na dziś — to poprawa sytuacji w skupie.

W centrum zainteresowania władz wojewódzkich znajduje

się cała gama problemów życiowych ludności. Rok przyszły to 2 tysiące mieszkań dla województwa. Spółdzielczość mieszkaniowa stoi przed zadaniem rozwinięcia budownictwa jednorodzinnego. Wykorzystane muszą być wszelkie rezerwy w produkcji materiałów budowlanych.

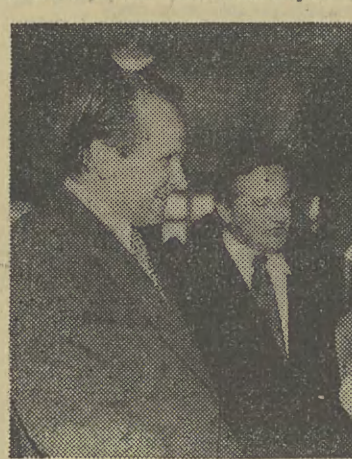
Inwestycje socjalne mają priorytet. Dzięki zagospodarowaniu lokalni zwolnionych w wyniku reformy zyska się kilkadziesiąt miejsc w przedszkolach i w żłobkach. W przyszłym roku rozpocznie się budowa szpitala wojewódzkiego w Tarnowie. Realizowany jest program aktywizacji handlu; tworzy się sklepy patronackie, ożywienie wprowadzają organizowane przez WSS i WZGS jarmarki, targi i giełdy towarowe. Więcej uwagi przykładają się będzie do rozwoju bazy rekreacyjnej.

Z kolei głos zabiera Janina Szczupak — robotnica z Browaru w Okocimiu. Wystąpienie krótkie ale gorąco przyjęte przez delegatów: „Młody Sekretariat KW widać nie boi się naszej konkurencji. Coraz więcej nas, kobiet sprawuje odpowiedzialne funkcje w różnych organach władzy. A problemy, w których rozwiązanie angażujemy się najbardziej dotyczą poprawy warunków życia każdej rodziny. Poprawa stanu usług, zapewnienie każdemu dziecku miejsca w przedszkolu tak w mieście jak i na wsi — to nasz cel”.

Trzy sprawy omawia w swym wystąpieniu Edward Brostowski dyrektor Przedsiębiorstwa Przemysłu Chłodniczego w Dębicy. Modernizacja przemysłu rolno-spożywczego, który w województwie ma silną pozycję musi iść w parze z modernizacją bazy produkcyjnej. Większa efektywność w tej dziedzinie przemysłu to pokonanie bariery opakowaniowej, tak w aspekcie technicznym jak organizacyjnym. I wreszcie trzecia sprawa — zacieśnianie kontaktów przemysłu z handlem, gdyż tkwią tu spore możliwości usprawnienia dystrybucji. Przemysł chłodniczy w województwie tarnowskim pokazał ile można zyskać przez wprowadzenie bezpośrednich dostaw od wytwórcy do sklepu.

Federacyjna forma ruchu młodzieżowego zdaje praktyczny egzamin — stwierdza przewodniczący RW FSZMP Władysław Plewniak. Nowy model spryskał właściwie cały region poszczególnymi organizacjami. Siła ruchu młodzieżowego pole-

ga na aktywności jego podstawowych ogniw. Ważna sprawa to szerzenie twórczych i zaangażowanych postaw w młodym pokoleniu, czynnie przeciwstawiających się bierności i kibicowaniu. Na odcieży to aktywne uczestnictwo w życiu środowiska. ZSMW — współdziałał w tworzeniu nowoczesnego rolnictwa, ZMS — szerzenie racjonalizacji i postępu technicznego, ZHP — współdziałał w procesie wychowania młodzieży szkolnej. Lepsze efekty przynosić musi patronat młodzieży nad budownictwem mieszkaniowym.



Przerwa w obradach — od lewej: E. Brostowski — dyr. Przedz. Przem. Chłodniczego w Dębicy, L. Grabowski — naczelnik gminy Zegocina, St. Micek — rolnik z Łek Górnych i J. Biał — prezes Sądu Wojewódzkiego w Tarnowie. Zdjęcie obok: członek KC PZPR Jerzy Putrament wybrany na tarnowskiej konferencji delegatem na VII Zjazd obchodzący właśnie wczoraj jubileusz 65-tych urodzin. W kulturalnych popularny pisarz podpisuje swoje książki. Fot. W. Kłag

Zofia Bartkiewicz dyrektor Szkoły Gminnej w Zakliczynie mówi o zmianach w modelu oświaty. Zwraca uwagę na konieczność poprawy bazy materialnej oraz rozwój szkolnictwa zawodowego.

Przerwa w dyskusji. Przewodniczący komisji wyborczej Stanisław Nowak przedstawia uczestnikom konferencji sprawozdanie z prac Komisji. Z sali padają dodatkowe kandydatury. Głos zabiera Jan Warzecha młody inżynier — rolnik z Jodłowej stwierdzając, że wieś przestała być samowystarczalną. Mechanizacja plus usługi to droga dojsza do wysokiej specjalizacji gospodarowania. Korresponduje z tą wypowiedzią głos Jana Adamczyka, dyrektora Zespołu Szkół Rolniczych w Wojniczu. Szkolnictwo rolnicze w województwie tarnowskim jest w stanie zapewnić kwalifikowaną kadrę dla 50 proc. gospodarstw indywidualnych których jest w tej chwili 115 tys., ale ich przeciętna wielkość zale-

ży 2,5 ha. Gdyby tę ilość zmniejszyć kosztem zwiększenia arealu, problem kadr w rolnictwie byłby w znacznym stopniu rozwiązany. Konieczna jest także zmiana profilu nauczania i kibicowaniu. Na odcieży to aktywne uczestnictwo w życiu środowiska. ZSMW — współdziałał w tworzeniu nowoczesnego rolnictwa, ZMS — szerzenie racjonalizacji i postępu technicznego, ZHP — współdziałał w procesie wychowania młodzieży szkolnej. Lepsze efekty przynosić musi patronat młodzieży nad budownictwem mieszkaniowym.

Przerwa w dyskusji. Przewodniczący komisji wyborczej Stanisław Nowak przedstawia uczestnikom konferencji sprawozdanie z prac Komisji. Z sali padają dodatkowe kandydatury. Głos zabiera Jan Warzecha młody inżynier — rolnik z Jodłowej stwierdzając, że wieś przestała być samowystarczalną. Mechanizacja plus usługi to droga dojsza do wysokiej specjalizacji gospodarowania. Korresponduje z tą wypowiedzią głos Jana Adamczyka, dyrektora Zespołu Szkół Rolniczych w Wojniczu. Szkolnictwo rolnicze w województwie tarnowskim jest w stanie zapewnić kwalifikowaną kadrę dla 50 proc. gospodarstw indywidualnych których jest w tej chwili 115 tys., ale ich przeciętna wielkość zale-



Przerwa w dyskusji. Przewodniczący komisji wyborczej Stanisław Nowak przedstawia uczestnikom konferencji sprawozdanie z prac Komisji. Z sali padają dodatkowe kandydatury. Głos zabiera Jan Warzecha młody inżynier — rolnik z Jodłowej stwierdzając, że wieś przestała być samowystarczalną. Mechanizacja plus usługi to droga dojsza do wysokiej specjalizacji gospodarowania. Korresponduje z tą wypowiedzią głos Jana Adamczyka, dyrektora Zespołu Szkół Rolniczych w Wojniczu. Szkolnictwo rolnicze w województwie tarnowskim jest w stanie zapewnić kwalifikowaną kadrę dla 50 proc. gospodarstw indywidualnych których jest w tej chwili 115 tys., ale ich przeciętna wielkość zale-

wszystkich grup społecznych w realizacji ogólnonarodowych, ambitnych zadań. Polska — mówi St. Opalko — z każdym rokiem staje się krajem o wzrastającym prestiżu międzynarodowym. Pokojowe inicjatywy, liczące przedsięwzięcia naszej dyplomacji zyskują Polsce uznanie całego świata.

Problemowi racjonalnego gospodarowania w dobie kryzysu energetycznego poświęca swoje wystąpienie robotnik z Zakładu Energetycznego „Tarnów” Antoni Koziół. Na przykładzie macierzystego przedsiębiorstwa mówi o gwałtownie wzrastającym zapotrzebowaniu na energię elektryczną. Aby sprostać wszystkim potrzebom nieodzownym staje się, obok rozbudowy i modernizacji sieci, racjonalne wykorzystanie energii. Nie stać nas bowiem na spotykane jeszcze tu i ówdzie marnotrawstwo.

Po przerwie obiadowej przewodniczący omawia i sekretarz KM PZPR w Bochni Stanisław Jarosiński. Przewod-

niczący informuje o telegramach z życzeniami owocnych obrad nadesłanymi przez KK PZPR i komitety wojewódzkie z Krosna i Tarnobrzegu. Nadeszły również telegramy z życzeniami, pozdrowieniami i meldunkami produkcyjnymi z zakładów pracy woj. tarnowskiego.

Na temat problemów swojego zakładu zabiera głos Szczepan Curyło, ślusarz z Fabryki Obrabiarek Specjalizowanych „Ponar”. Zakład nieustannie się modernizuje, sięga po nowe wyroby, uruchamia kolejne typy obrabiarek. W ciągu minionego



Przerwa w dyskusji. Przewodniczący komisji wyborczej Stanisław Nowak przedstawia uczestnikom konferencji sprawozdanie z prac Komisji. Z sali padają dodatkowe kandydatury. Głos zabiera Jan Warzecha młody inżynier — rolnik z Jodłowej stwierdzając, że wieś przestała być samowystarczalną. Mechanizacja plus usługi to droga dojsza do wysokiej specjalizacji gospodarowania. Korresponduje z tą wypowiedzią głos Jana Adamczyka, dyrektora Zespołu Szkół Rolniczych w Wojniczu. Szkolnictwo rolnicze w województwie tarnowskim jest w stanie zapewnić kwalifikowaną kadrę dla 50 proc. gospodarstw indywidualnych których jest w tej chwili 115 tys., ale ich przeciętna wielkość zale-

5-lecia nastąpił czterokrotny wzrost produkcji eksportowej.

Z kolei I sekretarz KW PZPR dębickiego „Stomilu” Stanisław Mroczek mówi o pracy, tysiącach członków leżącej, organizacji partyjnej, o podnoszeniu edukacji ekonomicznej załogi i upowszechnianiu wzorów dobrej roboty. M. in. w zakładach prowadzi się Złotą Księgę ludzi dobrej roboty, uruchomiono galerię zdjęć najlepszych pracowników, organizuje się dla nich koncerty. W okresie przedjazdowym 70 proc. załogi podjęło zobowiązania indywidualne.

Woj. tarnowskie wytwarza 10 proc. krajowej produkcji przemysłu chemicznego. Zabierają głos tow. Walentyna Sowińska, kierowniczka działu technicznego Zakładów Tworzyw Sztucznych „ERG” w Pustkowie mówiąca o roli nauki, postępie technicznego i organizacji

pracy dla unowocześnienia produkcji w zakładach chemicznych woj. tarnowskiego. Tow. Sowińska przytaczając m. in. zasadę obowiązującą w „Azotach” — nie ma remontu bez jednocześnie modernizacji — stwierdza że reguła ta powinna obowiązywać również w innych zakładach.

O autorytecie członka Partii młody robotnik z dębickiej Wytwórni Urzędzeń Chłodniczych Marian Jedynek. W zakładzie pracy następuje codzienna weryfikacja postaw, dobra i przykładna praca członków PZPR jest ich podstawowym obowiązkiem. To, że dębicka Wytwórnia należy do produkujących zakładów w dużej mierze jest zasługą przężnej organizacji partyjnej. Właśnie członkowie PZPR należą do wyróżniających się racjonalizatorów i przodowników, a 78 proc. wszystkich u-honorowanych specjalnymi nagrodami rekrutuje się spośród towarzyszy. To właśnie najdóbitniej podnosi autorytet Partii.

Natomiast praca administracji terenowej poświęca swoje wystąpienie naczelnik gminy Trzciana-Zegocina Leopold Grabowski. Gmina — mówi — posiada dzisiaj również szerokie kompetencje jak i wielorakie zadania. By im sprostać konieczna staje się eliminacja zbędnych czynności biurowych. Jako przykład podaje m. in. fakt konieczności nadsyłania do Urzędu Statystycznego w odstępie kilkunastu różnorakich sprawozdań.

Rosną wymagania, rośnie społeczne zapotrzebowanie na dobra kulturalne. W ostatnim czasie — relacjonuje kierownik Zakładowego Domu Kultury FSE Tamel Jan Preis — w woj. tarnowskim znacznie powiększyła się baza służąca kulturze. Nowy Dom Kultury „Azotów”, dziesiątki klubów i świetlic wiejskich — to tylko niektóre z powstałych ostatnio obiektów. Sprawy najważniejszą dzisiaj staje się więc właściwie ich wykorzystanie, tworzenie wartości kulturalnych na miarę potrzeb rozwijającego społeczeństwa socjalistycznego.

Głos zabiera ostatni z dyskutantów Jan Cepak — robotnik z Zakładu Przetwórstwa Hutniczego w Bochni. Najmłodszy zakład przemysłowy w województwie znajduje się w trakcie realizowania bardzo ważnej dla gospodarki inwestycji. Jest nim budowa Walcowni Blach Transformatorowych. Mówca stwierdza, że rozruch Wytwórni rozpocznie się 1 lipca przyszłego roku. Bocheńscy walcownicy zobowiązują się maksymalnie skrócić okres dochodzenia do pełnej zdolności produkcyjnej,

mimo że do rozwiązania pozostaje jeszcze sporo problemów. Na mównicę wchodzi członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski (wystąpienie podajemy na stronie 2 i 7). Przemówienie zostaje przyjęte gorącymi oklaskami.

Następuje głos zabiera przewodniczący Komisji Wnioskowej Jan Siudak, który przedstawia delegatom projekt uchwały, Konferencja zaakceptowała jej treść (omówienie uchwały podajemy na str. 2).

Sprawozdanie Komisji Skrutacyjnej z jej pracy składa Adam Skrok. Uczestnicy Konferencji wybrali 17 delegatów na VII Zjazd PZPR, 91 członków Komitetu Wojewódzkiego, 29 zastępców członków KW i 22 członków Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej.

Obywa się pierwsze Plenum KW oraz pierwsze posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej. Wybrano Egzekutywę i Sekretariat KW. Plenum powołało 30-osobową Wojewódzką Komisję Kontroli Partyjnej rekomendując na stanowisko jej przewodniczącego członka Sekre-

tariatu KW Eugeniusza Michałonia.

Po wznowieniu obrad Konferencji głos zabiera towarzysz Stefan Olszowski, który w imieniu Biura Politycznego składa wybrany gratulacje i życzenia owocnej pracy.

Przewodniczący obrad obejmują nowo wybrany I sekretarz KW Stanisław Gębala dziękując w imieniu nowo wybranych władz Komitetu Wojewódzkiego uczestnikom Konferencji za okazane im zaufanie. Realizacja uchwały podjętej przez Konferencję — stwierdza I sekretarz — wymagać będzie aktywnej postawy każdego członka partii w województwie. Pragniemy tak zorganizować pracę, by każdy mieszkaniec naszego regionu, każdy członek partii miał określone zadania wynikające z programu dalszego dynamicznego rozwoju. Program, który przyjęliśmy jest ambitny, choć niełatwy, ale znając pracowitość i inwencję mieszkańców ziemi tarnowskiej wierzę, że zdolamy go wykonać, a może nawet przekroczyć.

Konferencja zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki”.

Delegaci na VII Zjazd

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

nizujący WK FJN; Władysław PLEWNIAK — lat 30, przewodniczący Rady Wojewódzkiej Federacji SZMP; Jerzy PUTRAMENT — lat 65, literat, członek KC PZPR, wiceprezes Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, poseł na Sejm PRL; Helena SIONKO — robotnica w Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych w Bochni; Ryszard SMOŁEWSKI — lat 45, dyr. Państwowego Teatru Ziemi Krakowskiej w Tarnowie; Krystyna SUROWIECKA — brakarz w Fabryce Opakowań Blaszanych w Brzesku; Janina SZCZUPAK — robotnica w Okocimskich Zakładach Piwowarskich w Brzesku. I sekretarz KW; Jan WARZECHA — lat 29, rolnik z Jodłowej, gmina Jodłowa; Janina WDOIWIĄK — kierownik gminnej służby rolnej w Gręboszowie; Stanisław WROBEL — lat 46, z-ca dyr. Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Tarnowie.

Województwo tarnowskie reprezentować będą na VII Zjeździe PZPR także delegaci wcześniej wybrani w wielkich zakładach przemysłowych: Szczepan CURYŁO — ślusarz w FOS „PONAR” w Tarnowie; Emil KARBOWIAK — aparatowy w Zakładach Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie; Jan PIECZONKA — ślusarz w Dębickich Zakładach Opon Samochodowych w Dębicy; Zdzisław PIETRUCHA — ślusarz w Wytwórni Urzędzeń Chłodniczych w Dębicy.

Przedjazdowe konferencje PZPR

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

deusz Stasiak, w Gorzowie Wlkp. — Ryszard Łabuś, w Przemysłu — Zdzisław DREWNIOWSKI.

Wczoraj obradowała również — z udziałem członka Biura Politycznego KC, ministra obrony narodowej gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego — przedjazdowa konferencja PZPR Śląskiego Okręgu Wojskowego.

ZALOGA MADRO GOŚCIŁA IWANA KORCZMĘ

(Inf. wł.) Załoga Zakładów Budowy i Naprawy Maszyn Drogowych „Madro” w Krakowie gościła wczoraj Konsula Generalnego ZSRR w Krakowie tow. Iwana Korczmę. W świetlicy zakładów zebrał się członkowie nowo utworzonego Kola Zakła-

dowego TPR, jak i pozostali członkowie załogi. Spotkanie stało się okazją do przypomnienia wydarzeń sprzed 58 lat, z okresu Wielkiej Rewolucji, jak i fakty współczesnej, socjalistycznej współpracy bratnich krajów. (m)



Na Bliski Wschód udaje się kolejna zmiana Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ. Na zdjęciu: pożegnanie z rodziną. CAF — Undro — telefoto

Wojewódzka Konferencja PZPR stwierdza, że tarnowska organizacja partyjna konsekwentnie realizowała zadania, wytyczone przez VI Zjazd Partii. Nastąpił dalszy dynamiczny wzrost produkcji przemysłowej, osiągnięcia odnotowane w rolnictwie. Wyraźne poprawie uległy też warunki socjalno-bytowe ludzi pracy, odczuwalnie wzrosły płace realne pracowników oraz dochody rolników.

Dotyychczasowa pomyślna realizacja zadań, wynikających z uchwały VII Zjazdu przez przemysł województwa tarnowskiego, pozwala na osiągnięcie rezultatów, znacznie przekraczających zadania bieżącego roku i całego planu 5-letniego. W następnej 5-latec przemysł tego regionu powinien charakteryzować się tempem wzrostu produkcji wyprzedzającym tempo ogólnokrajowe, przy czym, zasadnicze znaczenie przypada przemysłowi chemicznemu i elektromaszynowemu.

Ważne zadania staną także przed przedsiębiorstwami budowlanymi. Warunkiem wykonania większych zadań inwestycyjnych jest rozwój potencjału wykonawczego tych firm. Oznacza to m. in. potrzebę powołania przedsiębiorstwa budownictwa przemysłowego i rozwoju przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej.

W społeczno-gospodarczym planie rozwoju województwa na lata 1976—80 należy też uwzględnić potrzeby inwestycyjne gospodarki komunalnej. Trzeba zapewnić szybki rozwój i dalszą poprawę jakości usług przewoźnych komunikacji masowej, połączenia komunikacyjne gmin z miastami za pośrednictwem PKS, poprawę przewozów pracowników do zakładów przemysłowych. Dalsze intensywne rozbudowy wymaga sieć łączności telefonicznej.

Konieczny jest dalszy znaczny rozwój bazy usługowej w miastach i gminach. Podstawowym zadaniem handlu i gastronomii będzie utrzymanie równowagi rynkowej przy uwzględnieniu wysokiego tempa wzrostu dochodów ludności. Najważniejszym celem rolnictwa jest produkcja mięsa, mleka, owoców i warzyw. Wysoka

Uchwała Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej w Tarnowie przed VII Zjazdem PZPR (omówienie)

dynamika rozwoju produkcji zwierzęcej będzie wynikiem szybkiego zwiększania hodowli trzody chlewnej i bydła. Dla wykonania tych zadań organizowane będą gospodarstwa specjalistyczne i zespoły hodowlane. Niezbędna jest też intensyfikacja produkcji roślinnej i zmiany w strukturze zasiewów. Do najważniejszych zadań tarnowskiego rolnictwa należy również pełne efektywne wykorzystanie ziemi. Przyspieszenia wy-

maga przejmowanie gruntów za rentę, emerytury i w drodze wykupu. Niezwykle ważne jest również systematyczne zwiększanie liczby łóżek szpitalnych oraz zapewnienie kadr wyższego i średniego personelu medycznego. Szczególne znaczenie będzie miała budowa wojewódzkiego szpitala w Tarnowie.

Rozwijać należy wszechstronne działanie na rzecz poszanowania prawa, umacniania dyscypliny społecznej oraz kształtowania socjalistycznych stosunków międzyludzkich.

W pracy ideowo-wychowawczej istotne miejsce zajmuje szkolenie partyjne. Należy doskonalić trójpoziomy system szkolenia, rozwijać samokształcenie kandydatów i członków partii o krótkim stażu.

Siłę napędową przeobrażeń społeczno-ekonomicznych i kulturalnych w województwie stanowią 30-tysięczna rzesza członków i kandydatów PZPR. Jednym z najpilniejszych zadań w działalności wewnątrzpartyjnej będzie upowszechnianie treści uchwał zjazdowych oraz motywów ich podjęcia. Trzeba umacniać robotniczy trzon partii oraz szybkiej rozwijać szeregi partii na wsi. Nadal aktualnym zadaniem jest doskona-

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO IMGW INFORMUJE: Polska pod wpływem zatoki niżej. PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie duże, lokalnie opady deszczu, rano i nocą mgły i zamglenia. Temperatura maksymalna dniami od 5 do 8 st. wysoko w Tatrach — 2, minimalna, nocą od 0 do 4 st. wysoko w Tatrach — 4. Wiatry słabe i umiarkowane. BIOMET INFORMUJE: Dłbiona sprawności działania i objawy pogorszonego samopoczucia. Widzialność szczególnie rano ograniczona, drogi miejscami śliskie.



Fot. S. Smierciak

WSZYSCY W PARTII przeżywamy gorące dni. Spie- szymy się w dobrym tego słowa znaczeniu. Wiele mo- że nie będzie zadawał pytań, lecz dla oszczędności Wa- szego czasu zanotuję to, co zechcicie uznać za naj- ważniejsze dla nowosądeckiej organizacji partyjnej? — Pomysł praktyczny, ale z czytelnikiem punktu wide- znia, może lepiej żebyście Wy posterowali rozmową. Pytajcie, proszę.

— Wobec tego, co sieszy Towarzysza Sekretarza na Sade- czeźnie szczególnie — poza naturalnym pięknem tej ziemi? — A dlaczego chcecie pominąć temat dla nas tak ważny? Z pięknem województwa, z jego walorami krajobrazowymi wiąże się przecież turystyka, sprawa tutaj pierwszoplanowa! — Mam powód. Dowiedziałem się mianowicie, że przepro- wadził już z Wami wywiad na ten temat Jerzy Urban z

wy rolne. Po prostu specyfika tego terenu każe inaczej tro- chę rozłożyć akcenty.

— Wspomnieliście o Krakowie. Co udało się do tej pory uruchomić najlepiej we współpracy z sąsiadami?

— Bardzo cieszę stosunek rektorów wyższych uczelni kra- kowskich do naszych problemów. Wszystkie uczelnie zgłosi- ły propozycje podpisania konkretnych umów. Nie tylko za- praszą na inaugurację roku akademickiego, lecz także ofe- rują tematy prac badawczych wychodzących nam naprze- ciw. Taka postawa bardzo nam pochwlebia. Dotyczy to rów- nież wielkich zakładów przemysłowych.

— Nowe granice nie dzielą, lecz łączy.

— Jak można by w skrócie określić funkcje spełniane w województwie przez organizację i instancje partyjne?

— Koncentrowaliśmy się w ostatnich tygodniach na kam- panii mającej zapoznać społeczeństwo z „Wytężonymi na VII Zjazd” i z osiągnięciami pielciolatu. Traktowaliśmy tę kam- panię jako element edukacji politycznej; rozmowa o dobru była przecież tylko punktem wyjścia do rozważań o tym, co trzeba zrobić, by zdynamizować zbiorowy wysiłek. Mówiąc o dniu wczorajszym i dzisiejszym myśleliśmy równocześnie o jutrze. Przyznam się, że z troską myślałem w okresie przygotowań do tej kampanii o poziomie działań instancji w nowych warunkach. Okazało się jednak, że to- warzysze w miastach i gminach są bardzo sprawni, operatywni. Przygotowali dobre materiały, wystąpienia by- ły dojrzałe. Ocena jest wysoka. Otrzymałmy impuls, który wypełnił czas do Zjazdu Chodzi o to, by nie przeczyć, nie zmarwnać żadnego wniosku z dyskusji. Staramy się je traf- nie zaadresować i informować wnioskodawców o losie spraw przez nich podjętych. Zalatwienie wielu spraw leży w za- sięgu możliwości władz pierwszego stopnia. Dalej sięgające wpisujemy do naszych planów.

— Okazało się, że bez inwestycji możliwe jest sporo uspra- wnień. Litania postulatów nierealnych była znikoma, przewa- żał ton gospodarskiego myślenia. Co nie znaczy, że brakło uwag krytycznych. Tyle, że dzięki zmianom w świadomości aktywność większą kierowano do rozwiązania na miejscu; nie do „góry”, ale do instytucji obsługujących gmi- nę czy miasto.

— Wiele czasu poświęciliśmy na rozważania o nowym mode- lu turystyki. Trudna to sprawa, wymagająca nie tylko zaple- cza, ale i weryfikacji niektórych przepisów.

— Jednym zdaniem można by odpowiedzieć na Wasze pyta-

ROZMOWA Z I SEKRETARZEM KW PZPR W NOWYM SACZU — HENRYKIEM KOSTECKIM

POTRZEB CZŁOWIEKA

„Polityki”. Zważywszy, że część czytelników „Gazety Połud- niowej” sięgnie pewnie w najbliższym czasie po „Politykę”... — Rozumiem. Wobec tego zgoda. Otóż ogromnie się cieszę, że społeczeństwo naszego województwa uczestniczy w spra- chach ogólnopolskich: elektrody węglowe z Biegonic zasila- ła nie tylko gospodarkę kraju, ale także nasz eksport; Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego służą tak ważnej dziedzinie życia zbiorowego jak transport, Glinik produkując urządzenia dla kopalni — a wiadomo czym jest węgiel; natomiast buty z Nowego Targu idą na rynek krajowy i zagraniczny. Powód do radości bierze się stąd, że wszystkie te zakłady nie tylko wykonują zadania planowe, ale również dzięki wyskiej dynamice rozwoju przysparzają dodatkowych wartości.

— Specjalnie jednak cieszę się realizacją tych postanowień VI Zjazdu Partii, które nakazywały koncentrację wysiłków wokół potrzeb człowieka. Przekroczyliśmy zadania w budowni- ctwie mieszkaniowym. I choć mam świadomość, że nie roz- wiąże to jeszcze problemu, każda dodatkowa izba musi cie- szyć. Można mieć satysfakcję z tego, że nabrąły znaczenia sprawy socjalne. Niektóre nasze zakłady pracy znajdują się w krajowej czołówce pod względem „błahości” o człowieka. To już nie tylko troska o stołówek, o dowóz pracowników — składa się na to dbałość. Także — przedszkola, ośrodki rekreacyjne, ochrona zdrowia. Zupełnie inaczej wyglądają te sprawy dzia- łań niż przed pięcioma laty. Jeśli dodam ośrodki zdrowia ostatnio wybudowane, będące w budowie dwa szpitale (w Li- manowej i Gorlicach) i rysująca się szansa rozpoczęcia bu- dowy szpitala w Nowym Targu to — mimo braku kadr — wolno będzie powiedzieć, że „województwo zdrowia” i w tej dziedzinie notuje sukcesy.

— Ponadto trzeba zauważyć coraz lepsze wywiązywanie się kierownictw zakładów pracy z obowiązku pełnienia funkcji wychowawczych wobec załogi i środowiska. Duże postępy notują ZNTK, Glinik, NZPS. Jesteśmy dzieki temu świadka- mi rodzenia się nowej klasy robotniczej. Można mówić o no- wej jakości w spojrzeniu kadr kierowniczych na powołanie wobec człowieka. Jest to — w wyniku łączenia sfer produk- cji i sfery spraw socjalnych — próba zagranią dwoma rękami na instrumentem społecznym. Cel jeszcze nie osią- gnięty, ale drogę znaleźliśmy.

— Mówicie Towarzyszu Sekretarzu ciepło o sytuacji w przemyśle A rolnictwo?

— Tu również występują znamiona nowoczesności. Coraz częściej dochodzi do specjalizacji, do łączenia wysiłków. Ma- my duże, wspólne sady. W hodowli, w warzywnictwie także rysują się zjawiska, które zaowocują w najbliższych latach.

— Z dawnego województwa krakowskiego wynieśliśmy wszy- scy tutaj działający, umiejętność dostrzegania problemów. I sądziliby nas powierzchownie ten, kto miałby za złe, że tak stawiamy na turystykę, albo że inaczej rozwiązujemy sprą-

nie tak: siłą motoryczną wszystkiego co województwo osią- gnięło, były ognia partyjne starające się nie formalizować swej pracy. Co nie oznacza, że wszystkie nasze organizacje działały już ofensywnie.

— U progu nowej pieciolatki, co w sądeckiej rzeczywisto- ści można nazwać atutem?

— To, że ta ziemia jest stworzona do podziwiania i od- wiedzania. Aspiracje człowieka nie kończą się już na miesz- kaniu, ubraniu, jedzeniu. Jest on spragniony wrażeń, ruchli- wy. Spodziewamy się więc coraz większego napływu gości. Atutem jest pracowita, skora do aktywności, podatna na spo- łeczne działania ludność. Także — zrozumienie naszych spraw u władz centralnych.

— A jaki jest przebieg integracji zróżnicowanych przeciw- regionów, które tworzą województwo?

— Integracja jest długotrwałym procesem. Ale większych trudności nie obserwuje. Są kłopoty z komunikacją, z łącz- nością telefoniczną. Pokoramy je. Natomiast odrębności re- gionalne stanowią o kolorystyce sądeckich. Czy warto je ni- szczyć? Raczej chcemy je kultywować. Różnorodność stowar- zyszenia regionalne mogą swą aktywność skierować w służbę swej ziemi. Zmieszczą się w ogólnym programie bez brania ich pod jeden sznurek. Chodzi o to, by różni ludzie służyli wspólnej sprawie. Tak rozumiemy integrację.

— Kiedyś głośny był w kraju eksperyment nowosądecki. Dziś bez trudu można zauważyć ambilne działanie w Limanow- skim, Szczawnicy, Gorlicach, Zakopanem, Nowym Targu. Kluczową rolę odgrywa w tych ośrodkach aktywność partyjny zajmujący właściwą postawę, elastyczny, niczego ślepo nie powielający.

— Które problemy uważacie za najpilniejsze dla woje- wództwa na najbliższą przyszłość?

— Mieszkania których musimy zbudować więcej niż za- łożyliśmy. Woda, kanalizacja, oczyszczanie ścieków; wypra- cowanie modelu ochrony środowiska naturalnego. Ciepłow- nictwo. Poprawę stanu komunikacji i oróg. Udostępnienie programu telewizji i radia na całym obszarze województwa. Rozbudowę bazy dla szkolnictwa i lecznictwa. Wszystko to w powiązaniu z głównymi funkcjami województwa; z tu- rystyką, rozwojem nieuciążliwego przemysłu, usługami, pod- legającym specjalizacji rolnictwem i kulturą.

— Natomiast dla partii zadaniem wciąż aktualnym pozostaje inspirowanie obywatelskiego działania wywołującego rezer- wy, które pozwolą korygować w górę nasze plany. History- czną misją partii jest usuwanie hamulców i przeszkód, które mogłyby opóźnić realizację programu „aprobowanego” przez społeczeństwo. W tej sprawie nasze obowiązki są ta- kie same jak w innych województwach, jak w całej Polsce.

Rozmawiał: ADAM OGORZALEK

TO JASNE, że bez odrobiny zyczliwości, bez choćby mini- mum przyjaźni nie można się obejść... także w zakładzie pracy. Świadczą o tym m. in. listy napływające do naszej rubryki.

— Każdy może bez trudu zebrać w swoim życiu dowody na to, że w środowisku ludzi przyjaznych, rozumiejących się, współdziałających ze sobą — lepiej się pracuje. Rywalizacja nie zapewni takich wyników, jak satysfakcja z pracy, która się wykonuje w reszpie ludzi lubią- cych się i szanujących Na ogół nikt nie chce odchodzić z takiego zespo- łu. I odwrotnie wysoka fluktuacja w zakładzie pracy wskazuje zazwy- czaj na to, że „coś tu nie gra”.

JAK TE SPRAWY wyglądają w Sądeckich Zakładach Elektro- Węglowych? z tym pytaniem zwraca- my się do tow. Tadeusza Balazins- kiego sekretarza propagandy KZ PZPR w SZEW.

— Na początek proszę sobie u- przytomnić, że u nas panują trudne warunki pracy. Może przybliży- ła rozeznanie takie „drobne” szczegóły jak np.: piec o długości 85 m i tempe- raturze dochodzącej do 2,5 tys. stopni, ogromne zapłylenie, huk, występowanie tu i ówdzie szkodliwych gazów, prasy o nacisku 4 tys. ton, wielofazowość produkcji itp. Nie więc dziwnego, że pracować mogą tutaj jedynie ludzie o wysokim wy- robieniu społecznym, charakteryzują- cy się dużą wiedzą i dyscypliną pra- cy. O tym, że takich pracowników ma- my, świadczy trzykrotne zdobycie I miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym i trzykrotnie otr-zymanie Sztandaru Przechodnie- go Ministerstwa Przemysłu, Chemi- cznego i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików. Nie na próżno staraliśmy się o wierność zasadzie jedności spraw produkcji, bytu i wychowania.

— Mnie interesuje ostatni człon tego hasła.

— Najważniejsze jest to, że w każdym przedsięwzięciu (czy to zmiany w zakresie pracy, pracy, czy techniki wytwarzania itp.) występujemy z takimi propozycjami do załogi, w których skłórajone są jej interesy z interesami przedsię- biorstwa. Świadomie i celowo ten element eksponujemy. W rezultacie nawet tak nie zawsze popular- ne sprawy, jak podnoszenie wy- dajności, lepsze wykorzystanie cza- su pracy ludzi, maszyn itp. zalat- wiamy bezkonfliktowo.

— Pracujecie systemem ciągłym w czterobrygadowej?

— Tak jest, ale nigdy nie wpro- wadzaliśmy ani nie będziemy wpro-

— EWA OWSIANY

„NIE BĄDŹ EGOISTA”

ABY BYŁO LEPIEJ

wadzać ruchu ciągłego czy akordo- wego systemu pracy systemem ad- ministracyjnym. Obowiązują za- sada dobrovolności.

— Wiadomo, że na dobre samo- poczucie pracownika wpływa świa- domość udziału w tworzeniu zmian, zarządzaniu. Znamy to hasło: ro- botnik współzawodniczącym.

— Na naradach wytwórczych jest zawsze ktoś z kierownictwa. Cho- dzi o to, aby załoga miała możli- wość zetknięcia się ze „szlabem” i przedstawienia swoich wniosków. Są one bezpośrednio rejestrowane na tych naradach i to, co jest do zalatwienia nigdy nie zostaje w sferze dyskusji czy oczekiwań.

— Z tego, cośmy sobie powiedzieli o SZEW wynika, że zdobyć z au- fianta załogi stało się jednym z pierwszorzędnym zadań.

— Ależ tak, postawiliśmy na za- ufanie. Propozycje przedstawione

załodze są realne i szczerze. Dyscy- plina pracy na zaufaniu jest opa- ła, stwierdziliśmy, że to najskutecz- niejsza metoda. Kontrola wyko- rzystania czasu pracy leży tylko i wyłącznie w rękach mistrzów, jak również tylko oni mają prawo do udzielania zwolnień, wydawania przepustek itp. Zrezygnowano z kart zegarowych i marek kontrol- nych. Wszyscy pracownicy wiedzą, o czym mistrz decyduje i mistrz wie, że nikt jego decyzji nie pod- waży. Podobnie w sprawie rezerw kierujemy się zaufaniem. Nikt ich tak dobrze nie zna jak sami pra- cownicy. Niedawno był w TV pamię- tny reportaż o Krośnieńskiej „Hucie

Szka, w której wydajność wzrosła gwałtownie, gdy dyrektor zapowie- dział, że nie będzie się rewidować norm pracy. I my jesteśmy dalecy od wąsko pojętej buchalterii w tej dziedzinie.

— Chciałbym usłyszeć od Was o stosunkach międzydziedzkich bezpo- średnio w pracy. Atmosfera tou- rystyczna przyjęciu nowego pracow- nika. Metody wyrobnictwa... Przy- czynki ewentualnych zadrażnień. Jak rozstrzygnięcie konfliktów?

— Dbamy o to, aby nowo przy- mowywane dobrze w pracy zaada- tować. Mamy przecież ciągle jesz- cze wysoką fluktuację — nie wszy- scy mogą udźwignąć wysokie wy- magania, tempo, trudne warunki. Młodym pracownikom powinno się ułatwić sprawne zalatwienie for- malności wpisowych, podać im wyczerpujące informacje, przedsta-

wić kolegom, wyznaczyć stałego o- piekuna spośród doświadczonych współpracowników. Wyróżniających się pracowników zapraszamy na spotkania z aktywnym.

— Czy nie byłoby większej sa- tysfakcji w odpowiednim zaprezen- towaniu ich załozde, kolegom?

— Być może. Co do skarg: w ra- mach systemów skarg i wniosków mieliśmy w br. tylko jedną; pra- cownik skarżył się, że jego szef nie zalałwał próby o przeszerogowanie. Przyznano pracownikowi rację. Ani jednej sprawy nie było w sądzie społecznym, tylko 3 w komisji roz- jełmejcej o przywrócenie do pracy. Czyli — poprawne stosunki...

— Nie obawiać się, że to może świadczyć również i o tym, że lu- dzie boją się składać skargi? Może ich wstrzymuje lek przed naraze- niem się np. mistrzowi?

— Nie u nas! Skarżący się mó- wią dużo na naradach, bo są pew- ni, że nie mówią w próżnię. Stawia- my na takie kolektywne dzia- łanie, w którym nie byłoby mie- jsca na klikki czy kumoterstwo.

— Sporo tu mowy o sukcesach, co mogłoby wywołać złudzenie, że obee sa uam trudności, problemy, z którymi każdy zakład się boryka. A z pewnością one istnieją obok wielkich i naprawdę niezaprzel- nych osiągnięć produkcyjnych czy socjalnych.

— Owszem, niekorzystnie na at- mosferę w pracy wpływają jesz- cze nie rozwiązane sprawy. Na ostatniej KSR robotnicy skarżyli się na przykład na nie zawsze dobrą ja- kość posiłków regeneracyjnych i zle- zaopatrzenie. Bardzo kłopska jest komunikacja między miastem a za- kładem. Nie rozwiązaliśmy syste- mu odpylania na wydziałach Przy- gotowania Surowców, Obróbki czy Grawitacji. Dotychczasowe próby odpylania nie dały rezultatów. Ale oczywiście nie poddajemy się, ani przez chwilę nie rezygnujemy z rozwiązania tych problemów.

— Dzielę się z rozmoiz.

AWANS PIĘKNEJ ZIEMI

Najbardziej górzyste, bogate w rzeki i lasy, znane z wód mine- ralnych i uzdrowisk, chłubiące się pięknymi kartami w prze- szłości — idzie ku nowoczesności województwo nowosądeckie.

14 miast i 54 gminy zamieszkuje 600 tysięcy osób. Średnia wieku — niższa niż w kraju — 31 lat. Przewaga ko- bieć (52 proc. ludności).

Z racji warunków klimatyczno-przy- rodniczych główną funkcją utworzonego w zeszłym br. województwa jest rekreacja oraz lecznictwo uzdrowiskowe. Przed pięcioma laty przyjechało tu 6 milionów gości, a w tym roku — już 15 milionów. Na przybyszów czekała niespełna 37 ty- sięcy miejsc noclegowych tzw. ogólnodostępnych, natomiast przeszło 90 ty- sięcy pozostaje w rękach FWP, Przedsię- biorstwa „Uzdrowiska” i w dyspozycji zakładów pracy.

W okresie po VI Zjeździe oddano do użytku hotele: „Kasprowy”, „Garda”, „Juwentur”; schronisko i wyciąg narciarski w Suchej Dolinie, schroniska na Starych Wierchach i Śnieżnicy, motel w Mszanie Dolnej. Rozpoczęto budowę dalszych obiektów wypoczyn- ku, hoteli i campingów.

Po stronie osiągnięć odnotujemy w latach, które obecnie bilansujemy: dwukrotny (!) wzrost przychodów pieniężnych ludności; na książeczkach oszczędnościowych ulokowano 2 mi- liardy 750 milionów złotych. Przybyło 88 sklepów oraz 67 zakładów i punk- tów gastronomicznych. Wybudowano 928 km dróg publicznych, dobiega koń- ца modernizacja i elektryfikacja linii kolejowej Kraków — Zakopane. Zła sytuacja jest w łączności i telekomuni- kacji, program telewizyjny pierwszy w warunkach b. dobrych odbiera tylko 22 proc. obszaru województwa, w do- brych — 17 proc. Są kłopoty z odbio- rem programu radiowego na falach średnich i UKF.

— Produkcja roślinna wzrosła o 37 proc., zwierzęca — o 237 proc. Prefero- wano hodowlę i ogrodnictwo, ze szcze- gólnym uwzględnieniem sadownictwa. Zbudowano wodociąg w przeszło 20 wsiach, zelektryfikowano 6416 zagród, przybyło 37 punktów skupu żyweca, 34 magazyny nawozowe i 6 magazynów maszyn rolniczych, 9 punktów skupu o- woców i warzyw, 17 zlewni mleka, 2 mleczarnie.

Wyznaczono rozsądne granice roz- woju przemyślu. Do czasu osiągnięcia wyższego stopnia neutralizacji uciążli- wości niektórych zakładów dla środo- wiska naturalnego, uznano za koniecz- ne wstrzymanie ich rozbudowy. Dyna-

micznie rozwija się przede wszystkim niekopalniowy przemysł elektromasz- ynowy, eksploatuje się bogate złoża kruszywa, intensyfikacji ulega pro- dukcja mebli i oamiątek oraz prze- mysł lekki i spożywczy.

— 12,5 tysiąca mieszkań — czyli prze- kroczenie planu budownictwa o 120 miesz- kań. 45,4 km sieci wodociągowej, 24,6 km sieci kanalizacyjnej, 20 nowych au- tobusów dla komunikacji miejskiej, 16 domów nauczyciela, 35 szkół podsta- wowych, 17 placówek bibliotecznych, 15 o- środków zdrowia, 11 przychodni rejono- wych, nowy szpital w Zakopanem, 104 lekarzy, 25 dentyistów, 144 pielęgniarki, prawie trzy i pół tysiąca nowych łóżek w uzdrowiskach, pijalnia wód mineral- nych w Krynicy, piękny dom kultury w



Nowy Sącz nocą

Fot. S. Smierciak

Nowym Targu, 6 mostów, 4 baseny ka- pielowe, igelit na Średniej Krokwi — to tylko cząstka tego, czym wzbogaciła się Sądecka ziemia w niespełna pięć lat.

Z materiałów przygotowanych na dzisiejszą Wojewódzka Konferencję Partijną wybraliśmy jedynie kilka- naste ilustracje stanowiących dobrą ilustrację procesów, jakie zachodzą tutaj po VI Zjeździe. Jest w tych o- sięgnięciach zawarta aktywność oby- watełska, dająca się wymierzyć war- tością czynów społecznych — wynosa- jąca miliard sześćset milionów złotych. Z dokonanych niewymiernych w zlotów- kach wymiemy tylko Międzynarodo- wy Festiwal Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem, Krynicy, Festiwal Arli i Pieśni im. J. Kiepury Orawska Wio- sne, Popradzką Jesień, Dni Limanow- skie, Sabalowe Bajania, Dni Kwitnącej Jabłoni, Festiwal Muzyki w Starym Sączu, Rajd Leninowski, otwarcie Sa-

nych obiektów. Przygotowanie kadr dla obsługi ruchu turystycznego.

— Równocześnie: rozwój rolnictwa — zwiększenie ilości gospodarstw specja- listycznych, zapewnienie im materia- łów budowlanych na budownictwo inwen- tarskie, kredytów i środków transportu; melioracja 2400 ha; zaopatrzenie wsi w wodę; inwestycje w przemyśle mięsny, owocowo-warzywny, w przedsiębiorst- wach mleczarskim; rozwój skupu i odbioru produktów rolnych; podniesienie pro- duktywności lasów.

— Na innym polu: modernizacja za- kładów przemysłowych, likwidacja za- pylenia, ograniczenie hałasu, poprawa warunków pracy załóg. Przemysł po- zostanie nadal nośnikiem postępu spo- łecznego i technicznego. Rozwój woje- wództwa wymaga postawienia na bu- dowę obiektów przemysłu przetwórczo- go, włókienniczego i maszynowego. Wszystkie maszyni i urządzenia produk-cyjne będą pracowały przynaj- mniej na dwie zmiany.

— Oddane zostaną do użytku: elek- trociepownia w Gorlicach, Sądeckie Zakłady Naprawy Autobusów, Zakład Ceramiki Budowlanej w N. Sączu, o- czyszczalnia ścieków w Zakopanem, zakład nr 3 „Armatury” w Jordanowie, nowy zakład Kleczanickich Kamienio- łomów Drogowych, Dom im. J. Krasio- kiego w Limanowej, kontynuowana będzie budowa zapory w Czorsztynie. Budowa dróg, przygotowanie do elek- tryfikacji linii kolejowej Tarnów — N. Sącz — Krynica, budowa nowych dworców PKS...



Hotel „Kasprowy” w Zakopanem

CAF — Momoł

Fragmentaryczny nawet przekaz zamierzony sądeckich władz daje wy- obrażenie o skali planowanych przed- sięwzięć. Dlatego nie głoszone było pierwsze zdanie artykułu mówią- ce, że TA ZIEMIA TAK BLISKA NA- SZYM SERCOM IDZIE KU NOWO- CZESNOŚCI.

Przemysłność oszu- stów nie ma granic. Łowią łatwowiernych wciąż na nowe przyne- ty, a że inwencji im nie brakuje — nie mogą się uskarżać na złe polowy. Wprost przeciwnie. Nawi- niący sami do nich przychodzą i wiskają pieniądze.

Tak było i w przypadku Stefana N. człowieka w średnim wieku, bez zawo- du, sporadycznie tylko pa- rającego się pracą. Nie miał na to czasu, ani gło- wy zaprzątmiętej młotem. Kochał się bowiem w mło- dziej góralce i ten romans bez reszty pochłaniał jego uwagę. Czyste wyjazdy do podhalańskiej wsi, wspólne eskapady i uienienia, któ- rych to stanowiły ośnieżo- ne szczyty Tatr — to był jego żywioł.

Alfisi dziewczyna, nie była tak romantyczna, jak jej krakowski (żonaty, zre- zsta) wielbiciel. Ona pragnę- ła pieniędzy. Nie to, że- by płacić za miłość — by- łoby to zbyt wulgarnie; ona po prostu rozaczala różo- wu i wizję uśmólnego życia za oceanem. Miała pierws- za wyjechać do USA i przysłać stamtąd zaprosze- nie oraz pieniądze.

Sęk w tym, że nie miała pieniędzy na wyjazd. On też nie miał, lecz przy- rzekł, że się postara i do- być. Latwo przyrzekać trudniej wykonać, zwłasz- cza, gdy nie ma się sta- łego zarobku. Od czego jed- nak fantazja i brak skrupu- łów? Myślał, myślał, aż wy-

Spod Tatr za ocean... POPRZEKOWNIK ZAKŁOPOWIADA

myśli. Dlaczego np. nie miałby zostać ważnym pra- cownikiem dużego przed- siębiorstwa, które na do- datek urzęda atrakcyjne wycieczki zagranicę. Z dnia na dzień sam miano- wał się ich organizatorem.

Od pomysłu do realiza- cji jeden krok. I już pgn Stefan opowiada znajome- mu, że ośrodek „badawczy w jego przedsiębiorstwie urzęda dla swoich pra- cowników piękna wyciecz- kę do Grecji i Turcji. Jej koszt, zważywszy na a- trakcyjność przedsięwie- cia i luksusy czekające na uczestników, niebyleży wy- górnym 11.520 złotych. Jest ustosunkowany więc mógłby po protekcji, (za którą nie chce zresztą gro- sza) zalaćni osobom z zew- nątr udział w tej podróży. Znajomy zapalił się do tego projektu. Zaczynało się już lato, a on jeszcze nie zorganizował sobie wy- poczynku. Przyznolił więc pieniądze i przedłożył pró- bę — czyby pan Stefan nie zechciał zabrać na wy- cieczkę jego brata i dzie- wicę. Pan Stefan zechciał i miał już w kieszeni 35 tys. Potem zgłosił się je-

W DZIAŁANIU

Przy stole, na którym leżą notatniki, siedzą czterej mężczyźni. Notuje rozmowę.

— Dochodził sygnał, że coś nie bardzo z przekazywaniem kredytów obrotowych we wsiach, które produkują żywność. Wiecie, że to ważne.

— Staże się to bardzo niepożądane. Przecież teraz jest obniżka cen nawozów.

— Uruchamiamy wszelkie sposoby przekazywania kredytów. Jesteśmy w stanie zalażać to doświadczenie od ręki.

— Towarzystwo nie schodzi z pola widzenia gospodarki materiałowa, zapasy. W niektórych miejscach rosną. To ciągle będziemy mieli na warszacie.

— Informacja jest prawidłowa, „pociśnemy” finansowo...

W gabinecie sekretarza KW w Nowym Sączu **Jana Kani**, który właśnie od tego spotkania rozpoczął dzień pracy 5 listopada 1975 — znajdują się: kierownik Wydziału Ekonomicznego KW **Ludwik Kamiński**, dyrektor Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Banku Polskiego w Nowym Sączu **Wiktor Szczerski** i dyrektor Oddziału Wojewódzkiego Banku Gospodarki Żywnościowej **Jan Mazanec**. Padają liczby — sekretarz pochyla się nad notatnikiem, dorzuca uwagę: zgodnie z uchwałą instancji trzeba ostrzej stawiać problemy zamknięcia cykli inwestycyjnych.

Koniec spotkania — sekretarz zaraz wyjeżdża w teren.

Podobnie, jak sekretarz KW PZPR **Kazimierz Rygucki**. Rozpoczął pracę od sprawdzenia zestawu dokumentów, jakie mają być dzisiaj wręczone na naradzie rejonowej delegatów na konferencję wojewódzką z Gorlic. Sprawy organizacyjne — to żadna formalność. Jeszcze kilka słów przed wyjazdem z kierownikiem wydziału: praca partyjna wśród ludzi pracujących na własnych gospodarstwach i w przemyśle, po południu: przygotowania do kolejnych narad delegatów w dniu 6 listopada w Limanowej i Krynicy.

Obok, w pokoju starszego inspektora Wydziału Organizacyjnego **Romana Rybickiego**, zastępuje sekretarza Komitetów Gminnych z

Tylicza i Łącka. Sprawy konkretne — ustalenie lepszych kursów PKS, wykorzystanie nowego wzniesionego mostu. Te sprawy przejmnie zainteresowany wydział.

W kilka chwil później w gabinecie sekretarza KW **Eugeniusza Satolę**. Przegląda on plan zajęć — jest godzina 9.30. Odbił rozmowę z kierownikiem wydziału, przegląda materiały na uroczyste posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu poświęcone 50 rocznicy Wielkiego Października. Trzy dni z rzędu — spotkania z delegatami. Ważne sprawy oświaty i wychowania.

Ten wątek zajęć przedłuża kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW **Marian Wasilewski**. Główny kierunek — tworzenie dogodnych warunków materialnych dla wprowadzenia reformy szkolnictwa i rozwoju twórczości artystycznej. Oznacza to w praktyce stały kontakt wydziału i jego kierownika ze szkołami, organizacjami kulturalnymi.

Zastępca kierownika tegoż wydziału **Lechosław Mikształ** przygotowuje materiały na konferencję, tego samego dnia spotkał się w Starym Sączu z działaczami ZHP. (Zaglądam przez ramie mego rozmówcy i pod datą 8 listopada czytamy: odebrać dyplom ukończenia studiów. Towarzystwo Mikształ jest już magistrem filologii polskiej — pierwszy składam mu gratulacje...)

„I spotykam w sekretariacie kierownika Wojewódzkiego Ośrodka Pracy Ideowo-Wychowawczej **Jana Pilarczyka**. Jest już po rozmowie z sekretarzem ZW TWP — ważne sprawy upowszechniania zagadnień ekonomicznych Wytycznych VII Zjazdu. Tak — jedzie również na spotkanie z delegatami do Gorlic. Tam zostaje po spotkaniu, chce przywieźć informacje o pracy zakładowego ośrodka, izby tradycji i perspektyw oraz dobrej gazety zakładowej. Takie małe muzea-izby muszą powstać w czternastu największych zakładach województwa.

W gabinecie kierownika kancelarii I sekretarza **Tow. Janusza Wróblewskiego** kończy rozmowę telefoniczną — Warszawa. Przygotowuje spotkanie I sekretarza z miejscowymi plastykami. Czas biegnie naprzód: jeszcze korespondencja, ustalanie godzin wyjazdu członków instancji na spotkania z delegatami...

Czas zakończenia zajęć tego dnia wszystkich moich rozmówców: 21.20. Jutro będą na stanowiskach od rana, od ósmej. W działaniu. Znowu niepokój o sprawy najważniejsze, troska o szczegóły, decyzje, rozmowy. I świadomość, że się służy sprawom ludzkim.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK



DO GOSPODARSTWA Mamelów w Łukowicy trafić nie trudno. Już na skraju wsi ludzie powiadzą, że to na samym krańcu, na górze, zaraz za jazem po lewej stronie — z drogi widać piętrowy dom z czerwonej cegły — dodadzą.

Rzeczywiście trafić nie trudno, gorzej z dojściem. Potok wezbrał po deszczu, kładka została więc z boku. No, ale jak się przeszło.

Gospodarz siedzi nad dółem z wapnem, do którego synowie 9-letni Andrzej i 8-letni Janusz dolewają wody, trzymając w rękach gumową rurę.

— To jest dobre. Woda sama leci z góry, grawitacyjnie. Ile to przedtem trzeba było sił naniósł z rzeki...

Przedstawiam ci naszą wizytę. Niezbędnie fortunnie trafiliśmy. Właśnie kończą robotę. Szukujemy się z żoną na wieczorek z okazji „Dnia Nauczyciela”. Ale chodźcie do izby — pogadamy — zaprasza życzliwym gestem.

Pani Teresa krząta się koło kuch-

nach, jakie raszyły w naszym tyłcu w ostatnim 5-leciu — odżywa się gospodarz w trakcie gołenia. — 5 lat temu właściwie zaczęliśmy życie od nowa. To znaczy, objęliśmy prawie 9 ha ojcowizny. Wszyscy z rozdziałem wyjechali ze wsi. Pracują na różnych, odpowiedzialnych stanowiskach. Ja tu zostałem. Któregoś dnia ojciec powiedział: ja już nie daję rady, ty Józek musisz objąć ziemię, i wziąłem. Ale ojciec postawił warunek: spłacić wszystkich i te niebagatelne kwoty. Dwa takie gospodarstwa jak moje można było kupić za te pieniądze. No, ale cóż — wola ojca... Sprzedałem dom, który zbudowaliśmy wcześniej. Zaczęliśmy gospodarowanie na swoim.

Nielatwa to była praca w gospodarstwie, które przez ostatnie kilka lat nie należało do najlepszych we wsi. Skoro jednak Mamelowie przybyli się dachu nad głową, na nowym miejscu musieli wzniesić nowy. Zaczęli więc od budowy chlewni, przy której zbudowali te dwie izdeb-

EDMUND PIEKARZ

„Pięciolatka Kowalskich“

...JAK

ki. Te izdebki w przyszłości staną się magazynem paszowym. Ale po spłaceniu pięciorga rodzeństwa, z kwoty uzyskanej za dom — starczyło tylko na sutereny nowego budynku.

— Zaczęliśmy od chlewni, aby w niej zarobić na mieszkanie — wtrąca gospodyni.

Tak też się stało. W chlewni przebywała teraz dwójka maciory, knur i kilkadziesiąt prosiąt. W ciągu roku Mamelowie sprzedają ich co najmniej 80 sztuk. — A i tucznik na własne potrzeby się znajduje!

MAMALA nie wygląda na pięciolatka. Elegancko prezentuje się w ciemnym garniturze i w białej koszuli z miodnym kra-

dantem miejskim i gminnym OSP, radnym, podjął się zajęć w LOK i kółku rolniczym oraz w Wojewódzkim Związku Strajki Pożarnych...

— To trochę za dużo. Nieraz brakuje czasu na pracę w gospodarstwie. To, że mogę popracować społecznie — zawdzięczam żonie, która w tym czasie wyrecza mnie przynajmniej w obojętnej gospodarstwie. A roboty w tym roku było sporo. Nad wcześniej wzniesionymi suterunami stanął dom piętrowy w stanie surowym. Żona zajmowała się wapnem i podawaniem cegieł. No, a o świtku trzeba było na czas zabrać i w sadzie trochę popracować. Dzień kończył się na godzinę przed północą,



Tańczy zespół góralski Łąckich.

STYCZEN ● 40 tys. turystów w Zakopanem, zajęte wszystkie schroniska tatrzańskie. ● W Krynicy — trwają „Zimowe Dni”. Nad zadaniami ostatniego roku pięciolatki obradują powiatowe i miejskie konferencje PZPR. Z obrad w Zakopanem: W ciągu minionych dwóch lat stworzono podstawy do ukształtowania nowego, socjalistycznego ośrodka turystyczno-wypoczynkowego. W tempie dotąd niespotykanym wzrosła baza turystyczna, ruszyła budowa urządzeń sportowych. Ale mówi się także o tym, że 2000 rodzin czeka na mieszkania.

Tragedia w Tatrach: w jaskini „Litworowej” ginie jedna osoba, sześciu innych członków wyprawy grotolazów z ciężkimi odmrożeniami trafia do szpitala.

W Nowym Targu powstał powiatowy ośrodek kultury. ● Zakopanem: zaprasza na III Konfrontacje Kabaretowe.

Inwestycje szkolne w Nowym Sączu traktowane są po macoszemu — donosi „GK”. Pilną potrzebą staje się budowa technikum kolejowego i budowlanego, liceum medycznego, szkół podstawowych na os. Kochanowskiego i ul. Barskiej. Inwestycje te niestety stale „wypadają” z planu.

W 30-lecie wyzwolenia, gości w Nowym Targu legendarny dowódca partyzanckiej brygady im. Szczorsa, „Potiomkin” — W. S. Macniew.

Izb przybywa, ale sytuacja mieszkaniowa Nowego Sączu jest nadal trudna — pisze „GK”. ● Nowosądeckie PKO, PZU i Bank Rolny otrzymały nowy gmach przy al. Wolności.

LUTY ● Sztandar Pracy II Klasy dla Śląskiego Ośrodka Rehabilitacji Dzieci im. Wincentego Pstrawskiego w Rabce. ● W telewizyjnym „Banku Miast” Szczawnica-Krośnice wygrywa Wisłą. ● Na Zamku Jagiellońskim w Nowym Sączu otwarte zostaną regionalne winiarnie, w starym młynie powstanie karczma, a w zabytkowych, secesyjnych kamienicach — cocktail bary. ● W Przydnicy, k/Gródka nad Dunajcem, 200 gospodarstw odcitych jest od świata i potrzeba interwencji „GK”, by REDP w Nowym Sączu wziął się do roboty. ● Rozpoczyna działalność Towarzystwo Miłośników Ziemi Muszyńskiej.

S A D E C K I E

Wobec najazdu 10 tys. turystów na Bukowinę Tatrzańską „nawali” handel i gastronomia. Bez nowych inwestycji Bukowina sobie nie poradzi. Nie inaczej dzieje się w stolicy Tatr, a udowadnia to zimowy „super-szczyt”.

● Pierwsza wolna sobota — w kolejce do wyciągu narciarskiego w Suchoj Dolinie k/Piwicznej trzeba było czekać półtorej godziny. ● Bukowina zaprasza na „Karnawał Góralski”.

MARZEC ● W odpowiedzi na list E. Gerka i P. Jaroszewicza załoga gorlickiego „Glinika” deklaruje dodatkowo 4 komplety zmechanizowanych obudów kopalnianych dla górnictwa, obniżkę zużycia materiałów i surowców.

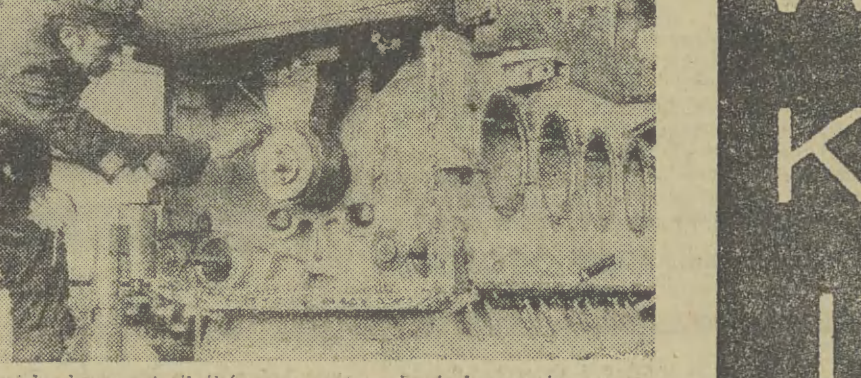
Obwodnica krynicka początkiem „drogi karpackiej”. PZDL w Nowym Sączu zapowiada budowę — w 2-letnim cyklu — 8-kilometrowej obwodnicy z Tylicza do Powroźnika.

„Podhale” N. Targ na czele tabeli I ligi hokeja. ● Kłopoty z zakończeniem Memoriału: chce przeprowadzić korektną konkurencję — konkurs skoków — trzeba było przywieźć z Cyrhli ok. 200 wywrotek śniegu. ● I jeszcze jedna sportowa impreza pod Giewontem — zawody konne o Puchar „Dziennika Polskiego”.

Zainaugurowało działalność Podhalańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. ● Nowa centrala telefoniczna w Tymbarcu obsługuje 155 abonentów. ● Obchodzili podwójne święta „Pawex” w Nowym Sączu. ● Przed sądem w N. Sączu trwa proces kierowników dwóch komisari, oskarżonych o nadużycia.

Komunikacja na Podtatrze, kształtowanie się modelu turystyki w rejonie tatrzańskim, architektoniczne założenia rozwoju Zakopanego — to tematy opracowywane aktualnie przez Radę Naukową Rejonu Tatrzańskiego. ● Finał sportu o schronisko nad Morskim Okiem: będzie, ale na Włosienicy. ● Nowy obiekt sanatoryjno-wczasowy w Szczawnicy — „Papius”, dla pracowników Nyszkowskich Zakładów Papierniczych.

KWIECIEŃ ● Pierwsze nowe legitymacje partyjne w Nowym Sączu otrzymują towarzysze z ZNTK. ● W raporcie, skierowanym do władz centralnych, Rada Naukowa Rejonu Tatrzańskiego zwraca



Stanowisku hamowni silników z aparaturą kontrolno-pomiarową w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Nowym Sączu. CAF

M I G A W K I

Sala stołowa w Fabryce Maszyn Górniczych „Glinik” w Gorlicach.

uwagę na kulejacje dziedziny w życiu Zakopanem: handel, zaopatrzenie, komunikacja. ● Z Tatr dochodzą alarmujące wiadomości o stanie sanitarnym schronisk.

W Nowym Targu powstała filmoteka rejonowa Centrali Rozpoznawania Filmów, dysponująca na początek 1000 tytułów. ● W Porebie Wielkiej odkryto złoża solanki. ● Pod Giewontem: VIII Przegląd Filmów o Sztuce; w Krynicy — atrakcyjny program „Dni Kultury Radzieckiej”.

Wysokie odznaczenia państwowe dla zasłużonych ratowników GOPR. Kwietniowy atak zimy sparaliżował komunikację. Zasypana częściowo „zakopianka”, drogi z Nowego Targu do Orawy i granicy na Łysej Polanie. Sprzęt i ludzi do odsnieżania ścieżką z Mięchowa, Tarnowa i Krakowa. ● Kolejna tragedia na „zakręciu śmierci” w Skomielnej Białej: 1 osoba zabita, druga ciężko ranna.

MAJ ● Uroczyste obchody Święta Pracy w poczuciu dobrze spełnionej obowiązku. ● W sądeckich zakładach pracy niedziela czynu partyjnego przynosi dodatkową produkcję, liczoną w milionach złotych. ● W wojewódzkim konkursie „Gmina — mistrz gospodarności” Limanowa zajmuje pierwsze miejsce.

Na poloniny bieszczadzkie rusza redykcja. ● Kwitną uprządkie dopiero wiosną, ale w Łącku — Dni Kwitnienia Jabłoni w pełnej gali. ● „Wiosna Orawska 75 — Święto Pasterkie” w Lipnicy Wielkiej: barwna rewią folkloru. ● W Zakopanem: „Dni Literatury Tatrzańskie”, „Dni Kultury Słowackiej” i literackie „posady” w ramach obchodów Roku Orkanowskiego. ● „Podhale” na tournée w Szwecji, a „Limanowanie” — w RFN. ● Pierwszy program prezentuje kabaret „Bakcy” w Nowym Sączu.

AGH — Pieniom. Umowa z Urzędem Miasta w Szczawnicy-Krośniku przewiduje naukowy patronat krakowskiej uczelni nad rozwojem pienskiego mikroregionu.

SPŁYW PRZEŁOMEM już dawno zakończony. Zwykle o tej porze roku panował tu idealny spokój. Dziś gwarniej wózek przewoży żwir, kamień i ziemię — dziesiątki, setki, tysiące ton.

Rytmicznie uderza w metalowe ślupy wielki katar. Tuwarde podłoże nie poddaje się całkowicie. Więc jeden nad drugim wstają pale — metr, półtora i więcej.

Jesteśmy na dnie przyszłego zbiornika wodnego w Czorsztynie. Zadzieramy głowy do góry. Na wysokiej skale oznaczono miejsce, w którym kończyć się będzie gigantyczna zapora — 60 m nad poziomem rzeki. Za pięć lat kilka milionów metrów sześciennych ziemi przegrodzi w poprzek na 400-metrowym odcinku Dunajec — na zawsze. Groźne wody rzeki sterowane ręką człowieka będą spływać dozowane, uruchamiając przy okazji turbiny elektryczne. Za pięć lat mieszkańcy usi położonych w dole rzeki będą więc mogli spać spokojnie w czasie wiosennych roztopów czy letnich, zwiększonych opadów.

Długie i burzliwe były losy czorsztynskiej zapory. Pierwsze plany rodziły się 50 lat temu. Zapora miała swoich przeciwników i zwolenników. Wreszcie zwyciężył zdrowy rozsądek. Ale w 1968, kiedy wydawało się, że budowa ruszy na dobre — ponownie przetrwano roboty. Prac przygotowawczych jednak nie zaprzestano, zmniejszając tylko ich tempo. W ciągu 5-lecia kosztów 700 mln zł budowano drogi wokół przyszłych zbiorników (dość bowiem trzeba, że obok zbiornika czorsztynskiego będzie budowany drugi, ugróbnawczy — w

Sromowcach), wzniesiono mosty, przesłano linie elektryczne i telefony, zainstalowano tysiące spraw własnościowych, skomasowano ziemię. Hen w górę, na lewym krańcu przyszłego zbiornika rosną już nowe Maniowy — wieś, którą przerosła się przy pomocy państwa z dna zbiornika na nowe miejsce.

Nowe Maniowy leżą dość tuż nad wielką wodą. Domki jednorodzinne buduje się więc z myślą o przyszłych

turystach. Trochę monotony to krajobraz — wszystkie podobne do siebie. Przebodrzyli jednak projektanci przygotowując plan zagospodarowania przestronnego. Obok każdej willi zaproponowali oborę, gnojownię i stodołę. Zapomnieli o kanalizacji, która tu szczególnie będzie potrzebna. Po wodę każą iść mieszkańcom nowej wsi do ulicznego hydrantu. Przed kilku tygodniami władze sądeckie wydały więc jedynie

sluszny załącznik budowy obiektów inwentarskich.

— Sporo było czasu na przygotowania wstępne — mówi naczelnik gminy **FRANCISZEK KROLCZYK**. — Ale planu zagospodarowania otoczenia zbiorników — nie przygotowano. Opóźnia się budowa niektórych obiektów towarzyszących. Budowlani mieli zamieszkać we własnych hotelach, które potem mają służyć turystom. Półki co, wynajęli 3 domy wczasowe, uszczuplając o paręset łózek dotychczasową bazę noclegową. Jesteśmy jednak dobrej myśli.

Budowlani obiecują, że wiosną stanie w pobliżu zapory nie tylko zaplecze techniczne i socjalne, ale także obiekty hotelowe, domki dla obsługi przyszłej elektrowni. Tymczasem spieszą z budową obwałowań wokół Debnia i Frydmana. Specjaliści prowadzą ostatnie prace konserwatorskie i zabezpieczające na niedzielnym zamku, pieczętując przygotowania do siedzistwa z nowym otoczeniem inne liczne w tej okolicy obiekty zabytkowe. Ludzie z krakowskiej „Hydrobudowy” zadomowili się w Czorsztynie już na dobre.

Wiosną roboty mają ruszyć pełną parą. W pierwszej kolejności trzeba będzie zmienić koryto rzeki, aby można przystąpić do usypywania gigantycznej zapory ziemnej, wybierając z dna rzeki miliony ton żwiru, który będzie w większości na miejscu przerabiany. PBO Podhale musi wzmocnić tempo przy budowie przystani w Katalach, aby z wiosną flisacy mogli startować do pokonywania przełomu Dunajca już z nowego miejsca.

Fot. CAF (EP)

NAJŁATWIEJ OCZYWIŚCIE jest napisać o krajobrazie Tatr, Gorców, Beskidów. I podać przy okazji liczbę 14,8 miliona turystów, który w roku bieżącym odwiedzą województwo nowosądeckie.

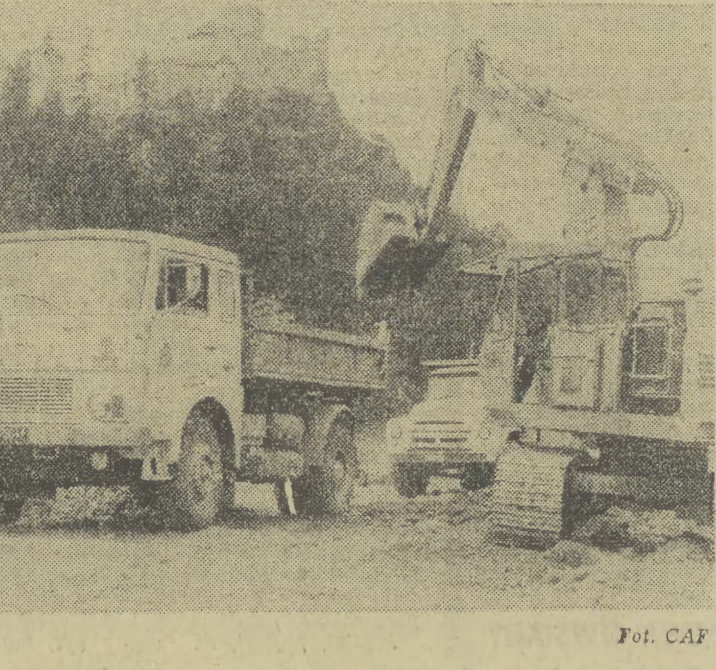
Turystyka jest wtedy mądra, gdy w krajobraz wpisuje wydarzenia ludzi dotychczas. Stąd pamięć o poległych w walce z przemocą klasową, pochwianych na emmentarzu w Kasince Malej. Pamięć o pomordowanych przez hitlerowców ludziach z Ochotnicy, którym wystawiono pomnik. Pamięć o ludziach, którzy oddali swe młode życie w walce o utrwalenie władzy ludowej — mówi o tym tablica na stacji górnej kolejki na Gubałówkę, wstrząsający pomnik na Snosce. Pamięć o poległych partyzantach polskich i radzieckich zachowują groby w Rabce, Zakopanem, Nowym Sączu.

Z ich śmierci wyrósł nowy życie. To oni oddali te krajnie turni, łagodnych szczytów, zielonych hal i nieprzebranych lasów nam, ludziom żywym.

Ludzie pracy odpoczywają tu, nabierają sił. Tak mówimy od święta. Dodaje jeszcze liczbę 90,5 tysiąca miejsc wypoczynkowych w ośrodkach zakładów pracy, przedsiębiorstw państwowych „Uzdrowiska” oraz Funduszu Wczasów Pracowniczych. Codziennosc wymaga jednak czujnej uwagi, aby oddać następnym pokoleniom wspaniałe zabytki przyrody nie zniszczone. Stąd lepsze w ostatnich latach zagospodarowanie terenu Gorców, Doliny Popradu, okolic Limanowej.

Konkretnym osiągnięciem i przez to symbolem przemian miejsce wypoczynku jest Wysowa. Tuż w roku 1972 Fabryka Maszyn Górniczych i Wiertniczych „Glinik” z Gorlic uruchomiła dom wczasowo-sanatoryjny na 148 miejsc. Jest to ośrodek wzorowo wyposażony — z łazienkami, sauną, kąpielami borowinowymi. Fabryka gorlicka w dalszym ciągu będzie do centrum rozbudowywała — rzecz warta jest zachodu. Siedem źródeł mineralnych (szcawy alkalizno-słono-sodowe, alkalizno-selaziste i alkalizno) znamy tu już od dawna. Są one nie tylko „dostawcami” wód leczniczych lecz również wód stołowych. Także niedalekie Wapienne może stać się u-

Pod Czorsztynem



Fot. CAF

KRAJOBRAZY I LUDZIE

zaś następny zaczynać się już 4 godziny później...

— Maż dużo pracuje społecznie, ale ciesze się, że przynajmniej dostarczają jej jego pracę. Chwała go we wsi, ma uznanie u władz. Od czasu do czasu przyniesie dyplom lub jakąś odznakę. W tym roku na wojewódzkich dożynkach w Nowym Sączu otrzymał Krzyż Kawalerski...

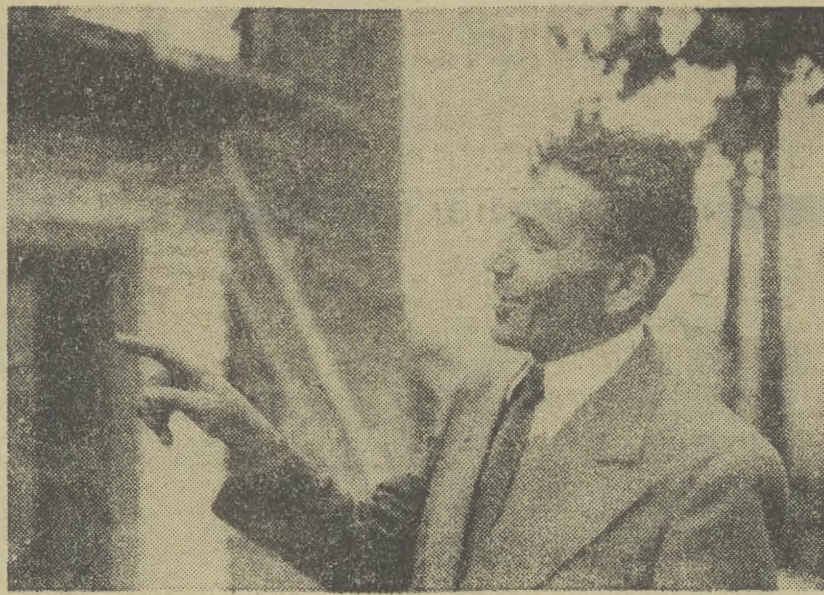
— To na pewno duża satysfakcja. Ale co tam będziemy o tym wspominać... No, ja w ciągu tych pięciu lat to prawie wszystkie niezbędne maszyny kupiłem. Tylko ciągnika brakowało. Sądzę, że jak wprowadzimy się w przyszłym roku do nowego domu, to i e traktorze pomyślimy. Koń za dużo zjada. Dwie krowy by na tym uchowały. To jednak zależy będzie od urodzaju...

GOSPODARSTWO Mamalów nastawilo się na dwa kierunki produkcji — sadownictwo i hodowlę macior. Ojciec wprowadził przykład, że bez zboża na wsi ani

kuje. Radio stoi na szafie, telewizor by się nie zmieścił. Zna ma wszystko, co jej w takim gospodarstwie potrzeba. Jeżeli czegoś brakuje, to tylko w wyniku ciastoty w tym mieszkaniu... jak u innych.

— A niepowodzenia? Owszem, były. Otóż w sadzie intensywnym potrzebne są pszczoły. One przyczyniają się do lepszego plonowania. Mam pasiekę z dwunastoma rojami. Wiem, kiedy opryskiwać drzewa, a kiedy wypuszczać pszczoły. Gorzej z tymi, którzy nie doceniają dobrodziejstwa „świadczonego” przez nie rolnikowi. Kiedyś wróciłem z Krakowa i zastałem kilka pustych uli. Pszczoły nie wróciły z sąsiedniego sadu opryskanego środkami chemicznymi...

Z budową domu też był trochę kłopotu. Brak materiałów dawał się szczególnie we znaki. Za dniówkę trzeba było płacić po dwieście złotych. Jeszcze dawać 5 razy dziennie i pół litra na kolację. Zna i dzieci w wolnych chwilach pomagali sporo.



Zdjęła: O. Link

przez gminną egzekutywę PZPR nie raz przyszło wspierać czynnie zespołowe poczynania. W ostatnich latach szczególnie zmieniły się Młyńczyska — otrzymały szkołę, drogę, energię elektryczną, wodę i sklep GS. W Świdniku zbudowano remizę strażacką. W Roztocze przekazano do użytku Dom Nauczyciela. Podobny dom buduje się w Przyszowej. Różnie wiejski ośrodek kultury wznoszony wspólnie z GS. Nowe drogi długości prawie 30 km, zbudowane w 5-leciu, umożliwiły połączenie „ze światem” wielu miejscowości. Większość prac na tych obiektach — to wysiłek całej gminy. Na każdego mieszkańca przypada rocznie praca społeczna wartości 900 złotych.

Tylko w Łukowicy coraz ciężej. Część agentów Urzędu Gminy mieści się w domu, USC w prywatnej izbie. Ośrodek Zdrowia już za mały. W gminnej szkole zbiorczej nauka trwa do późnych godzin wieczornych. Przydałby się jakiś dom towarowy i zakład gastronomiczny. Turystów u nas coraz więcej. Sądzę, że i z tym się uporamy...

CZAS KOŃCZYĆ naszą rozmowę. W drodze do szkoły, na nauczycielską akademię, podziwiamy jeszcze piękną okolicę. Zbożca porośnięte krzewami porzeczkowymi, sadami jabłoniowymi i śliwowymi. Mamala pierwszy w tej okolicy posadził porzeczkę, dziś uprawia się je na 500 ha. Powiększa się hodowla. Przybywa gospodarstw specjalistycznych. Rosną plony (na 1 ha wysiewa się dziś 156 kg nawozów w czystym składniku, 5 lat temu zużyto 100 kg nawozu). Rolnicy uzyskują coraz większe dochody. Tylko GS wypłaca w ciągu trzech kwartałów br. ponad 30 mln złotych. W 1970 roku kwota ta była o połowę mniejsza. Komentarz chyba zbędny.

Oto i szkoła. Budowana kiedyś na wyrost, dziś już nie może pomieścić wszystkich dzieci z okolicznych wsi. Szkoła — jego duma. Siada więc Mamala przy jednym ze stolików bijąc brawo oznaczonym nauczycielem. Zasiadł na to... Za godzinę, może za dwie, pojedzie po łonę, aby się mogli trochę zabawić na sobotniej potańcówce.

U INNYCH

rusz, ale młodszy gospodarz od 5 lat nie wysiewa ziarna żyta. Pierwszy we wsi założył plantację porzeczek, potem zaczął uprawiać maliny. Dziś w 9-hektarowym gospodarstwie krzewy owocowe zajmują prawie 2,5 ha. Sad mieści się na 1,5 ha. Resztę przeznaczono na uprawę buraków, traw i koniczyzny perskiej. Odrodziło latów wszystko. Lepiej niż w dolnej Łukowicy. — Ale sad już stary, będą karczować. Zawarłem umowę ze spółdzielnią ogrodniczą. Posadzę drzewa niskopienne...

Nasze największe osiągnięcia? To na pewno nowa chlewnia, woda bieżąca w gospodarstwie, sad krzewów owocowych i budowa domu. Rodzinie w zasadzie niczego nie brakuje.

Jak trzeba było, to i ja dłużej zostawałem na budowie przy świetle elektrycznym, żeby przygotować materiały dla murarza na dzień następny. Ot, zarwano się nieraz nocą, zarwano... Ale dom już pod dachem! Czy wystarczy miejsca dla wszystkich? Na razie tak, a potem — kto wie, dokąd dzieci pójdą po ukończeniu szkoły.

ZYCIE MAMALÓW nie przebiega w oderwaniu od wsi. Szeroka działalność społeczna nie przeszkadza w codziennej pracy na swoim. Jest jego pasją, umiejętnie więc godzi jedną pracę z drugą. Nie ma w gminie przedsiębiorstwa, w którym nie uczestniczyłby OSP. A gdzie strażacy, to i Mamala. Także i po-

W 34 Spływie Kajakowym na Dunajcu uczestniczy 2159 wiośniaków z 8 państw.

Zbliża się sezon, znowu parę milionów turystów ruszy w Tatry, a tymczasem nikt nie interesuje się górskimi szlakami. Czy w tej sytuacji nie trzeba będzie sięgnąć do drastycznych środków i zamknąć co bardziej zagrożone szlaki? — niepokoi się „GK”.

W nowym podziale administracyjnym kraju, uchwalonym przez Sejm PRL, NOWY SĄCZ awansuje do rangi stolicy województwa.

CZERWIEC, Tow. HENRYK KOSTECKI i sekretarzem KW PZPR w Nowym Sączu. Na stanowisko wojewody nowosądeckiego premier powołał LECHA BAFIE, Obraduje i sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej — HENRYK KOSTECKI wybrany przewodniczącym Rady.

Wygrać stawkę o zagiebie zdrowia dla kraju — to temat pierwszego plenarnego posiedzenia wojewódzkiej instancji partyjnej. Ordery Sztandaru Pracy II Klasy dla Dziecięcego Ośrodka Chorób Płuc w Rabce i Karpackiej Brygady WOP.

„GLINIK” — laureatem ogólnopolskiego konkursu na najlepsze wyniki działalności społecznej.

IX Festiwal Artu i Pieśni w Krynicy z udziałem solistów z Berlina i Praqi. Tatrzańskie Przedsiębiorstwo Turystyczne zapowiada w letnim sezonie przejażdżki konne po okolicach Zakopanego i loty nad Tatrami.

LIPIEC, W II etapie telewizyjnego „Banku Miast” Szczawnica-Krośnice przypięczone swe zwycięstwo nad Wisłą. W Krakowie i Zakopanem obraduje sejmik działaczy polonijnych z 16 krajów. Podgórski region uroczyste obchodzi Światło Odrodzenia.

W Myślicu nad Popradem „KRAM-75”: prezentacja różnych form życia artystycznego młodzieży wiejskiej. W Starym Sączu — festiwal dawnej muzyki, „Sabatowe Bajania” — w Bukowinie. „Małżniaki” wojują po Węgrzech, a „Lachy” — po RFN.



OTO PYTANIE jakie stowia sobie hiejeden z nas, gdy spogląda na dymiące kominu Sądceckich Zakładów Elektro-Węglowych. Zanim jednak na nie odpowiemy, godzi się pokrótce choćby scharakteryzować produkcję zakładów, jej technologię i rodzaje surowców.

Mówiąc o elektrodach — udział wyjaśnię dyrektor naczelny

„ie” i in. Nowotki. Wynikają stąd określone zadania także dla Sądceckich Zakładów Elektro-Węglowych. W najbliższych latach rozpocznie on bowiem produkcję elektrod grafitowych wysoko intensywnych o średnicy do 700 mm. Zainstalowana zostanie w związku z tym w zakładzie austriacka prasa firmy Vost Alpine o uciśku 6 tysięcy ton. Jedną tylko elektrodą wysoko intensywną odpowiadać będzie kosztowność „fata 125 p”.

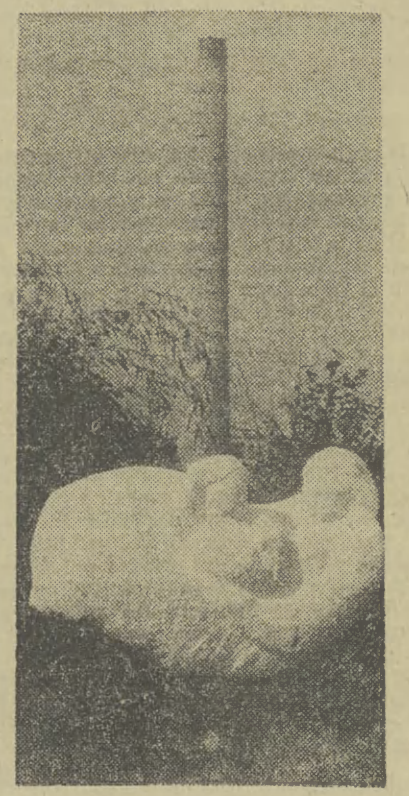
Nowy Sącz, oprócz elektrod, dostarcza także płyty węglowe i grafitowe

zaczę dla tego rodzaju zakładu. Ale prawdą jest również to, że w trakcie procesów wytwórczych nie powstają zarówno w ściekach jak i w pyłach żadne trudne do oczyszczenia związki. Metody ich neutralizacji są także proste, znane i opatentowane. Ścieki zakładowe przechodzą najpierw przez lokalne (wydzielone) oczyszczalnie, których ma trzy — następnie w zależności

od rodzaju poddawane są odpowiednim zabiegom w centralnej oczyszczalni ścieków przemysłowych lub oczyszczalni ścieków komunalnych. Zawartość szkodliwych substancji znajdujących się w tzw. wodzie rzutowej, wypuszczanej z zakładu do Dunajca — jest wielokrotnie niższa od wymaganych norm. Słowem — stwierdzamy z pełną odpowiedzialnością — ścieki z naszego zakładu nie wpływają niekorzystnie na stan wody w Dunajcu. Problem ten przestanie istnieć całkowicie z chwilą przewidzianego w związku z rozwojem zakładu — stworzenia zamkniętego obiegu wody.

Zapylenie?

W zakładzie znajduje się 54 emitorów czyli źródeł wydzielania pyłu. Normy dopuszczają średni roczny opad pyłów w ilości 250 ton na 1 kilometr kwadratowy, w rzeczywistości, według pomiarów opad ten przekracza 70 ton. Inaczej licząc — zakład wydzielą 5 wiaterek pyłów na godzinę. Rozrzut pyłów czysty imisja wynosi 201 ton na 1 km kwadratowy. Gdy idzie o stężenie pyłów w powietrzu, to ono 30-krotnie mniejsze od dopuszczalnych norm. Obecnie pracuje jeden elektrofiltr, który zatrzymuje 1000 ton pyłów na dobę. W najbliższych latach zainstalowane zostaną kolejne filtry, dzięki którym nastąpi dalsze zmniejszenie emitowanych substancji. Wokół zakładu istnieje 300-metrowa strefa ochronna. Zadrzewienie jej prowadzi się przy fachowej pomocy Akademii Rolniczej w Krakowie.



do wykładania walcem elektrycznych w hutach aluminium, pieców karbidowych, a także elementy do tzw. szcottek używanych przy silnikach elektrycznych i wreszcie — tworzywa ochroniające różnego rodzaju części maszyn przed działaniem środków chemicznych. Nowosądecki producent elektrod węglowych należy do nielicznej w świecie grupy 40-50 zakładów, skupionych głównie w krajach wysoko rozwiniętych.

SZEW do produkcji swoich wyrobów używają głównie: koksu naftowego, węgla antracytu, koksu węglowego, paku, smoły elektrodowej i karbolineum. Surowce te są odpowiednio rozdrażniane, formowane, wypalane i poddawane obróbce mechanicznej.

To prawda — mówią główny technolog zakładu mgr JAN KOROWCA i szef zakładowej służby ochrony środowiska inż. ANTONI CHEKOWSKI — że nasza produkcja jest trudna. Sprawa to charakter surowców jak i samej technologii. Nowy Sącz nie jest szczęśliwą lokalno-

Pamiętam pierwsze plany i pierwsze wykopy pod fundamenty hal wśród rzadkich drzew szpilkowych, pracę setek ludzi, którzy łopatami, rącznej spychaczami i koparkami, przygotowywali miejsce pod ławy cementowe. Ludzie jeszcze często chodzili tedy piechotą — młode góralki niosące brzemięczka zawinięte w białe płachty, starsi gazdowie, dzieciśka — przyglądali się tym odważnym, którzy znaleźli tu na budowie swą pierwszą pracę...

Jest rok 1975 — Nowotarskie Zakłady Przemysłu Skórzanego wyprodukują 10,5 miliona par obuwia. Pracuje tu 9300 osób 80 procent ludzi dojeżdża do pracy z okolicznych miejscowości.

Notuję uważnie najważniejsze problemy tej potężnej, największej w Nowosądeckim fabryki:

- zwiększyć dostawy rynkowe, polepszyć jakość obuwia przez ściśle przestrzeganie reżimu technologicznego;
- przyspieszyć budowę ośrodka obliczeniowego (od łopaty w 1949 do maszyny obliczeniowej — przyznacie — to kawał drogi!);
- tak wykorzystać budynek domu kultury, by stał się on jako filia wojewódzkiego ośrodka — centrum kultury robotniczej.

Na wschodnim krańcu województwa nowosądeckiego, w Gorlicach, Fabryka Maszyn Wiertniczych i Górniczych „Glinik”. Obudowy kroczą z tego zakładu mają zasłużoną sławę w polskim górnictwie. Gdy gazety donoszą o sukcesie na przykład ludzi węgla — zawsze ktoś z fabryki telefonuje do kopalni i najchętniej znajduje potwierdzenie, że w tym sukcesie walny udział mieli ludzie „Glinika”. Widziałem sam te obudowy w kopalni „Gottwald” w Katowicach, w Jaworznie — jest to produkt najwyższej klasy. Trzeba właśnie podkreślić to wielkie ogólnopolskie znaczenie pracy ludzi, którzy tworzą nowe warunki roboty w kopalni. Przecież o świdrach tu nie piszę, o skomplikowanej budowie „koronek” tych świdrów. Bez nich poszukiwania surowcowe byłyby niemożliwe. Nie podaję tutaj ani jednej liczby — tego się w końcu nie da zmierzyć. I miliardy, jakie otrzymuje ta fabryka na nową pieciolatkę, osiągną znacznie większe znaczenie, niż pieniądze na budowę kłuzni z matrycownią, magazynu stali, odlewni, ciepłowni i różnych obiektów socjalno-bytowych. Fabryka jest głównym inwestorem i wykonawcą pełnowymiarowego, olimpijskiego basenu pływackiego (z brodzikiem dla dzieci, ze stacją uzdatniania wody i podgrzewaniem jej).

PRZE-MYŚL

Na zachodzie województwa — Zakłady Nowotarskie, na wchodzie „Glinik”. Co w środku? Pierwsza część filii Krakowskiej Armatury w Jordanowie, filia Krakowskiej Fabryki Aparatów Pomiarowych w Limanowej, zakończenie pierwszego etapu budowy Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego, które należą do produujących tego rodzaju placówek w kraju.

Przemysł nowosądecki wraz z krajebrzem tworzy niekna tej ziemi. Ruszył on przed laty ze zmięciem z pozycji biedy. Teraz decyduje o jej dalszym rozwoju.



OLGIERD JĘDRZEJCZYK

SADCECKIE



Zespół obiektów przyrodolecniczych PPU „Szczawnica”.

Małopolski Wyścig Górski pod patronatem „Gazety Południowej” wygrywa Jan Kowalski. Na Popradzie koło Starego Sącza kajakarze walczą o tytuły mistrzów Polski.

Podhalańska grupa GOPR interweniuje po raz dwusetny w bieżącym roku. Pierwszy w letnim sezonie śmiertelny wypadek w Tatrach — zginęła 20-letnia taterniczka z Krakowa.

Straszliwa burza z gradobiciem nawiedziła 4 gminy województwa: wcierniało 2600 gospodarstw, straty idą w miliony złotych.

SIERPIEN, Przyjeżdżają miliony gości, a nie naradzie Tatr na zniszczenie: zaoferować przybyszom przywoźcie noclegi i wyżywienie, ale nie zaniedbać interesów tych, którzy tutaj żyją i pracują przez cały rok; nadrobić zaległości lat poprzednich, ale równocześnie budować z myślą o potrzebach i aspiracjach człowieka, który przyjdzie tu za dziesięć i za trzydzieści lat... — Egzekutywa KW debata nad trudnymi problemami Zakopanego.

W 100-lecie urodzin Franciszka Smreczyńskiego — Władysława Orkana, uroczystości w Porębie Wielkiej. Nowosądecki zespół „Dolina Dunajca” na artystycznym tournée we Francji.

Z nowym rokiem szkolnym inauguruje działalność pierwsza sportowa szkoła w Zakopanem. W Nowym Sączu archeolodzy odsłaniają mury istniejącej tu w XV wieku szkoły.

W Krynicy trwa tenisowy turniej o „Kryształowy Drban”.

WRZESIEŃ, Egzekutywa KW na wyjazdowym posiedzeniu w „Gliniku” omawia warunki socjalno-bytowe załóg. Świątko Płonów — wojewódzkie uroczystości w Myślicu, wysokie odznaczenia dla najlepszych rolników regionu.

MIGAWKI

Sądcecki Park Etnograficzny — otwartyl. W Zakopanem — „Tatrzańska Jesień” i jej korona impreza: Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziemi Górskich. Krynica bawi się na festynie „Dziennika Polskiego”, a popularny teatr lalek — „Rabcio-Zdrowotek” wyjeżdża na tournée do RFN.

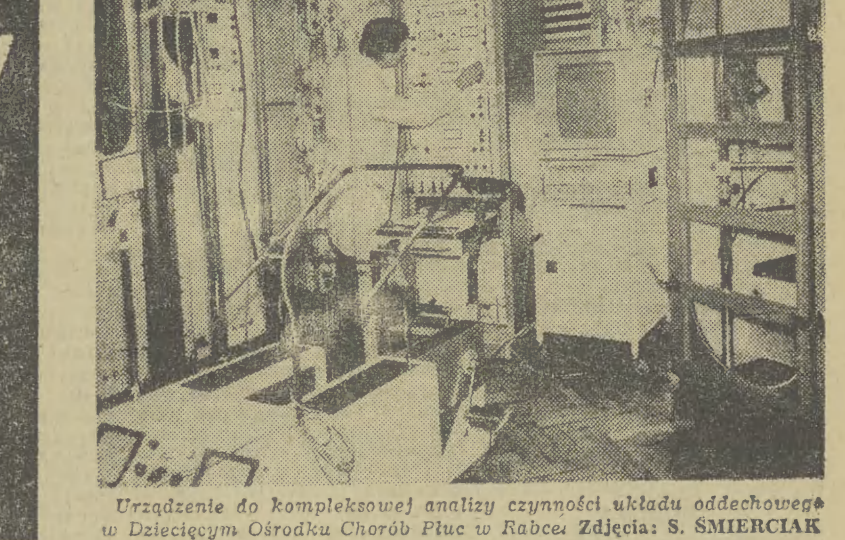
Ponad 1500 turystów bierze udział w XX Rajdzie Przyjaźni „Szlakami Lenina”. Na Średniej Krokwi położono igelit — naszczucie mamy skoczną z prawdziwego zdarzenia. Spływ Dunajcem bije rekordy popularności w tym sezonie; pieniędzy flisacy przewieźli ćwierć miliona osób!

PAŹDZIERNIK, SZEW w Biegonicach melduje o wykonaniu zadań pięciolatki; dodatkowa produkcja do końca roku osiągnie wartość 116 milionów złotych. Konferencje partyjne wybierają delegatów na VII Zjazd i wojewódzką konferencję PZPR. Zakończono I etap budowy szpitala w Gorlicach. Fabryka Maszyn Wiertniczych i Górniczych „Glinik” gości kolegium redakcyjne „Gazety Południowej”.

Opinia publiczna Nowego Sącza — wstrząśnięta: w Barze Węgierskim ginie interweniujący funkcjonariusz MO. Zabójca uleży. „Złota Popradzka Jesień” przynosi szereg imprez artystycznych w Muszynie, Piwnicznej i na Suchej Dolinie.

LISTOPAD, Podhale jak zawsze uroczyste obchodzi 58 rocznicę Wielkiego Października — manifestacja pod pomnikiem Lenina w Poroninie. Nowy most „spiał” brzegi Kamienicy. Nowy Sącz zyskał piękną arterię ruchu miejskiego i tranzytowego.

Bilans dokonany, spojrzenie w perspektywę nadchodzących lat: 15 listopada obraduje w Nowym Sączu Wojewódzka Przedjazdowa Konferencja PZPR.



Zebrał: KRZYSZTOF DOBOSZ

Trują, czy nie?

SZEW mgr inż. MIROSLAW LEBIEDZIEJEWSKI — muszę zacząć od hutnictwa. Piece elektryczne w naszych hutach nie mogłyby wytopić stali bez elektrod węglowych, czyli wyskokich, cylindrycznych bloków grafitowych dochodzących do średnicy 500 milimetrów. Owe gigantyczne ogniwka przenoszą elektryczny pod ogromnym natężeniem ze źródła zasilania do wnętrza pieca elektrycznego, w którym do konuje się proces wytopu stali. Znaczenie produkcji elektrod węglowych będzie wzrastać, jako że przewiduje się zwiększenie produkcji stali wytwarzanej metodą elektryczną. Wyłuszcza, że udział tej stali w Polsce jest niewielki, wynosi ok 10 procent w ogólnym wytworzeniu, natomiast w krajach wysoko rozwiniętych — sięga 30-40 procent. Dlatego też w przyszłym pięcioletniu nastąpi 4-5-krotny wzrost produkcji stali wytopianej metodą elektryczną, która dostarczać będą aluminium m. in. elektrostalowanie „Zawier-

nie” i in. Nowotki. Wynikają stąd określone zadania także dla Sądceckich Zakładów Elektro-Węglowych. W najbliższych latach rozpocznie on bowiem produkcję elektrod grafitowych wysoko intensywnych o średnicy do 700 mm. Zainstalowana zostanie w związku z tym w zakładzie austriacka prasa firmy Vost Alpine o uciśku 6 tysięcy ton. Jedną tylko elektrodą wysoko intensywną odpowiadać będzie kosztowność „fata 125 p”.

Nowy Sącz, oprócz elektrod, dostarcza także płyty węglowe i grafitowe

zaczę dla tego rodzaju zakładu. Ale prawdą jest również to, że w trakcie procesów wytwórczych nie powstają zarówno w ściekach jak i w pyłach żadne trudne do oczyszczenia związki. Metody ich neutralizacji są także proste, znane i opatentowane. Ścieki zakładowe przechodzą najpierw przez lokalne (wydzielone) oczyszczalnie, których ma trzy — następnie w zależności

od rodzaju poddawane są odpowiednim zabiegom w centralnej oczyszczalni ścieków przemysłowych lub oczyszczalni ścieków komunalnych. Zawartość szkodliwych substancji znajdujących się w tzw. wodzie rzutowej, wypuszczanej z zakładu do Dunajca — jest wielokrotnie niższa od wymaganych norm. Słowem — stwierdzamy z pełną odpowiedzialnością — ścieki z naszego zakładu nie wpływają niekorzystnie na stan wody w Dunajcu. Problem ten przestanie istnieć całkowicie z chwilą przewidzianego w związku z rozwojem zakładu — stworzenia zamkniętego obiegu wody.

Zapylenie?

W zakładzie znajduje się 54 emitorów czyli źródeł wydzielania pyłu. Normy dopuszczają średni roczny opad pyłów w ilości 250 ton na 1 kilometr kwadratowy, w rzeczywistości, według pomiarów opad ten przekracza 70 ton. Inaczej licząc — zakład wydzielą 5 wiaterek pyłów na godzinę. Rozrzut pyłów czysty imisja wynosi 201 ton na 1 km kwadratowy. Gdy idzie o stężenie pyłów w powietrzu, to ono 30-krotnie mniejsze od dopuszczalnych norm. Obecnie pracuje jeden elektrofiltr, który zatrzymuje 1000 ton pyłów na dobę. W najbliższych latach zainstalowane zostaną kolejne filtry, dzięki którym nastąpi dalsze zmniejszenie emitowanych substancji. Wokół zakładu istnieje 300-metrowa strefa ochronna. Zadrzewienie jej prowadzi się przy fachowej pomocy Akademii Rolniczej w Krakowie.

NIEMAL DO KOŃCA lat sześćdziesiątych, Szafłary były niewiele znaczącą podhalańską wioską. Cóż o niej wiedziano? Chyba tyle, że dalej, w kierunku Tatr, to już tylko Dunajec, Poronin i Zakopane.

I zastaloby tak pewnie do dziś, gdyby pewnemu zakopiańskiemu zakładowi usytuowanemu przy ul. Kaspruskiej, nie zaczęło brakować miejsca do pracy. Oczywiście, mowa o Wytwórni Nart. Skromne, stare baraczki, gdzie dwadzieścia lat temu wyrabiano pierwsze „plastyki” o nazwie „Kasprowe”, nie mogły już w tak prymitywnych warunkach podobać z roku na rok potężniejącemu zapotrzebowaniu na „deski”. A kiedy narciarska rewolucja na plan pierwszy wysunęła nartę metalową i epoksydową, usuwając w cień drewnianą, jasne się stało, że potrzebne do takowej produkcji nowoczesne maszyny i urządzenia, muszą znaleźć inne miejsce.

Wybór padł na nieodległe Szafłary. Dzisiaj, tuż przy „zakopanie” widnieje zakład, który swym wystrojem odbiega od utartych kanonów budownictwa fabrycznego. W halach — mnóstwo maszyn, mało drewna, dużo tworzyw sztucznych i metalu.

Wytwórnia w Szafłarach wytwarza ich czterech podstawowe rodzaje: zjazdowe, śladowe, biegowe, skokowe i jak kto chce, to jeszcze narty wodne. Największym zainteresowaniem cieszą się narty te pierwsze, choć z granicą wzięcia mają głównie śladowki. Wystarczy powiedzieć, że w bieżącym roku wyeksportuje się w świat około 40 tysięcy par.

Każdy, kto interesuje się nartami, chciałby wiedzieć jak i z czego się je robi. Niestety, to tajemnica wytwórcy, który, by wyprodukować sprzęt wysokiej klasy, musiał się wiele natrudzić i przeprowadzić wiele eksperymentów. Efektem tego jest narta szybka, wytrzymała, e-

NARTAMI SŁYŃĄCE

pięknym wystroju graficznym. Co dwóchsetna — przechodzi specjalne testy. Normą wytrzymałościową narty zjazdowej jest nacisk 420 kg/cm². Jak zapewnia z-ca Dyrektora ds. Produkcji — inż. JERZY GUZDA, najnowsze modele, a więc Alu 3010, epoxy 3015 i 3020, niewiele będą ustępować najlepszym markom światowym. Aby być „na bieżąco”, wytwórnia posiada specjalny dział „produkcyjny sportowej, będący poligonem doświadczalnym zakładu. Podobnie jak w fabrykach samochodów i tu działają jeżdżące fabryczni, objeżdżający i próbujący nowe modele.

Jak gdyby „na boku”, korzystając z nowoczesnych urządzeń, wyrabia się tu również deski pływackie z tworzyw sztucznych, uchwyty do rakiet badmingtona, w niedalekiej przyszłości być może również rakietki tenisowe, a nawet... największą nowością w nowości, marzenia wielu żelazczy — deski surfingowe.

Wracając jednak do nart, warto powiedzieć, że rocznie wytwarza się tutaj około 135 tysięcy par, z czego 50 tysięcy, to narty zjazdowe. W przyszłym roku produkcja wzrośnie o następnie kilkadziesiąt tysięcy. Musi, bo chętnych, rozmównych w białym szaleństwie, stało przybywa. Wytwórnia w Szafłarach to taki szerszy zakład, który i nie kłopotuje się o zbyt i nie martwi wykonaniem planów. Tak, gdyż corocznie przekracza on o kilkadziesiąt procent! Zrealizowaniem planu obecnej 5-letki, w Szafłarach już się nie martwimy i debatujemy nad tym, jak przyspieszyć się do lat następnych.

ANDRZEJ KADZIOLKA

TADEUSZ STEC

Nowe władze KW PZPR w Tarnowie

Członkowie KW PZPR

Stanisław ADAMOWICZ — lat 52, rolnik z Bobrowej, gmina Żyraków; Jan ALBIN — lat 38, kierownik w Oddziale PKS w Tarnowie; Jan BARABASZ — lat 25, ustawiacz w Fabryce Obrabiarek Specjalizowanych „PONAR” w Tarnowie; Stefan BARAN — lat 49, ustawiacz w Węzle PKP w Tarnowie; Jan BARDO — lat 56, rolnik z Zalasowej, gmina Ryglce; Michał BIESZCZAD — lat 65, rolnik z Latoszy, gmina Dębica; Stanisław BIESZKIEWICZ — lat 44, prokurator wojewódzki; Jan BLAT — lat 45, prezes Sądu Wojewódzkiego w Tarnowie; Bolesław BŁASZAK — lat 43, brygadista w Zakładzie Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Tarnowie; Jan BORZECKI — lat 40, kierownik w Wytwórni Podkładów Strunobetonowych w Bogumilowicach; Jan BRONIEK — lat 64, prezes GS w Ciekowicach; Edward BRYL — lat 28, laborant w Tarnowskich Zakładach Ceramiki Budowlanej; Edward BRZOSTOWSKI — lat 39, dyr. Przedsiębiorstwa Przemysłu Chłodziwego w Dębicy; Ludwik BURZAWA — lat 51, rolnik z Jadownik Mokrych, gmina Wietrzychowice; Jan CEFAK — lat 44, mistrz w Zakładach Przetwórstwa Hutniczego HIL w Bochni, I sekretarz KZ PZPR; Stefan CHOJECKI — lat 42, rolnik z Leszczyn, gmina Trzciana; Włodzisław CHRABASZCZ — lat 39, I sekretarz KM-G PZPR w Dąbrowie Tarnowskiej; Karimierz CHRZAN — lat 28, rolnik z Kanny, gmina Bolesław; Walenty CICHON — lat 50, robotnik w Zakładzie Wyrobów Azbestowo-Cementowych w Szczucinie, I sekretarz KZ PZPR; Szepepan CURYLO — lat 49, ślusarz w Fabryce Obrabiarek Specjalizowanych „PONAR” w Tarnowie; Stanisław CYGAN — lat 55, rolnik z Zdziarzewa, gmina Radomyśl Wielki; Zofia CZAJA — prezes GS w Pleśnej; Jan CZESAK — lat 40, prezes WZGS; Zdzisław DOBRZYŃSKI — lat 40, ślusarz w Zakładach Tworzyw Sztucznych „ERG” w Pustkowie; Mieczysław DOMAGAŁA — lat 46, I sekretarz KG PZPR w Szczerzynie; Jan DOROŻ — lat 34, rolnik z Radogoszczy, gmina Radogoszcz; Zofia DZIEDZIC — dyrektor Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej, przewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet w Tarnowie; Stanisław GEBALA — lat 40, I sekretarz KW PZPR, przewodniczący WRN; Jerzy GOCWIN — lat 49, monter w Elektrowni „Czechów”; Ryszard GOŁĄB — lat 43, ślusarz w Zakładach Azotowych w Tarnowie; JOZEF GONDOVA — brakur w Spółdzielczych Zakładach Spożywczych „Frucona” w Tarnowie; Tadeusz GRUSZECKI — lat 50, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych; Zygmunt HUDECEK — lat 34, I sekretarz KM PZPR w Tarnowie; Tadeusz IZAK — lat 51, rolnik ze Zdrochoc, gmina Zabawa; Stanisław JAROSIŃSKI — lat 50, I sekretarz KM PZPR w Bochni; Jolanta KACZMARCZYK — rolniczka w Zakładach Mięsnych w Tarnowie; Anna KACZOCHA — rolniczka w „Tarnokopie”, przewodnicząca Koła ZMS; Mieczysław KAWA — lat 23, rolnik z Wadowic, gmina Wadowice Górne; Stefan KAWECKI — lat 43, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Planowania; Roman KOŁODZIEJ — lat 43, lekarz ZOZ w Tarnowie, I sekretarz KZ; Halina KOŠTURKIEWICZ — rolniczka w Oddziale WSS „Spolem” w Bochni; Antoni KOZIOŁ — lat 45, kierownik operator w Zakładzie Energetycznym w Tarnowie, I sekretarz KZ; Edward KUBRAK — lat 48, komendant wojewódzki MO; Julian KUTA — lat 49, rolnik z Zukowice Starych, gmina Lisia Góra; Edward KWIECIEŃ — lat 32, kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR; Adela MAJNER — rolniczka w Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Brzesku; Jan MAKULIŃSKI — lat 29, murarz w Tarnowskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Ogólnego; Stanisław MASŁAK — lat 49, I sekretarz KM-G w Brzesku; Anna MENZYK — brakur w Zakładach Naczyn Kamionkowych w Bochni; Tadeusz MICHAŁEK — lat 42, monter-brygadista w „Chemobudowie” Tarnów, I sekretarz KZ; Eugeniusz MICHON — lat 50, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej; Stanisław MICZEK — rolniczka z Łęka Górnych, gmina Pilzno; Maria MORAWSKA — kierownik gminnej służby rolnej w Gnojniku, działaczka ZSMW; Wanda MORAWCZYŃSKA — rolniczka w Dębickiej Fabryce Farb i Lakierów w Dębicy; Stanisław MROCEK — lat 34, I sekretarz KZ PZPR w Dębickich Zakładach Opon Samochodowych „STOMIL”; Adam NALEPKA — lat 41, szlifierz w Fabryce Silników Elektrycznych „TAMEL” w Tarnowie; Jan NIEDZWIĄDEK — lat 49, rolnik z Gorzy, gmina Opatów; Stanisław NOWAK — lat 36, sekretarz KW PZPR; Zdzisław NOWAK — lat 44, I sekretarz KZ PZPR Fabryki Obrabiarek Specjalizowanych „PONAR” w Tarnowie; Adolf OJCZYK — lat 38, elektryk w Zakładach Azotowych w Tarnowie, poseł na Sejm PRL; Stanisław OPAŁKO — lat 64, dyr. nac. Zakładów Azotowych w Tarnowie, z-ca przewodniczącego WRN, przewodniczący WK FJN; Władysław PACYNA — lat 47, szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego; Zofia PAWŁOWSKA — rolniczka z Wróblowic, gmina Zakliczyn; Jan PIECZONKA — lat 35, ślusarz w Dębickich Zakładach Opon Samochodowych „STOMIL”; Franciszek PIERS — lat 45, rolnik z Turzy, gmina Rzepleniak Strzyżewski; Władysław PLEWNIAK — lat 30, przewodniczący RW FSZMP; Franciszek RACHWAŁ — lat 43, wicewojewoda tarnowski; Maria RUTYNA — tokarz w Wytwórni Urządzeń Chłodziwych w Dębicy; Józef RYBA — lat 38, rolnik z Ołpin, gmina Szerzyny; Wojciech SAMBORSKI — lat 42, I sekretarz KM PZPR w Dębicy; Jan SIUDAK — lat 40, sekretarz KW PZPR; Marian SŁOWIK — lat 49, prezes WSS „Spolem” w Tarnowie; Jan SOKOŁOWSKI — lat 51, wojewoda tarnowski; Józef STEFANSKI — lat 46, rolnik z Piotrkowic, gmina Tuchów; Krystyna SUROWIECKA — brakur w Fabryce Opakowań Błasznanych w Brzesku; Michał SURYNT — lat 61, emeryt; Edward SYNOWIEC — lat 27, ślusarz w Przedsiębiorstwie Przetwórstwa Chłodziwego w Dębicy; Ewa SZARKOWICZ — rolniczka w Spółdzielni Inwalidów „Tarnospin” w Tarnowie; Janina SZCZUPAK — rolniczka w Okocimskich Zakładach Piwarskich w Brzesku, I sekretarz KZ PZPR; Franciszek SZCZUTOWSKI — lat 48, kurator oświaty i wychowania Urzędu Wojew.; Jerzy SZYMD — lat 50, prezydent miasta Tarnowa; Eleonora SZYMOWIAK — sekretarz KW PZPR; Józef SZYNAŁ — lat 60, dyr. POM w Tarnowie; Helena ŚLIZOWSKA — lekarz ZOZ w Bochni; Józef TOMASZEK — lat 47, rolnik z Borzęcina, gmina Borzęcin; Jan WARECHIA — lat 29, rolnik z Jodłowej, gmina Jodłowa; Zygmunt WĘC — lat 39, rolnik z Łaskowicki Chorażkiej, gmina Dąbrowa Tarnowska; Anna WOJCIK — rolniczka w Zakładach Produkcji Urządzeń Chłodziwych i Handlowych w Bochni; Władysław WOJCIK — lat 27, mistrz w Zakładzie Naprawczym Mechanizacji Rolnictwa w Tarnowie; Stanisław WRÓBEL — lat 46, z-ca dyr. Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Tarnowie; Józef ZAJAC — lat 30, kontroler w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Tarnowie.

Zastępcy członków KW PZPR

Jan ADAMCZYK — lat 42, dyr. Zespołu Szkół Rolniczych w Wojniczu, członek Egzekutywy KG; Kazimierz BANEK — lat 32, kier. Wojewódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego; Zofia BARTKIEWICZ — dyr. Zbiorczej Szkoły Gminnej w Zakliczynie, członek Egzekutywy KG; Franciszek CHOLEWA — lat 56, rolnik z Adamierza, gmina Olesno; Stanisław CICHON — lat 51, dyr. Zakładów Mięsnych w Tarnowie; Jan DROŻDZ — lat 29, rolnik z Nieprzeźni, gmina Bochnia, członek Egzekutywy KG, I sekretarz POP; Apolonia DZIĘGIEL — rolniczka z Lipnicy Dolnej, gmina Lipnica Murowana, członek KG, działaczka ZSMW; Maria GAWENDA — przewodnicząca Rady Miejsko-Gminnej FSZMP w Brzesku; Ryszard HYNAR — lat 51, dyrektor Niedomickich Zakładów Celulozy, przewodniczący ZW ZBoWiD; Stanisław JAROSZ — lat 28, rolnik z Muchów, gm. Nowy Wiśnicz; Leszek KADZIELA — lat 32, kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR; Barbara KOZIARA — nauczycielka w Szkole Podstawowej Nr 1 w Tarnowie; Aleksandra LISIEC-KA — kierownik Oddziału „Gazety Południowej” w Tarnowie, członek ZW TPRP; Stanisław MIGDAŁ — lat 37, dyrektor Szkoły Zbiorczej w Mokrzyskach, I sekretarz KG PZPR w Szczepanowie; Jan MROZ — lat 37, nacelnik Gminy Wierzchosławice; Kazimierz PIWO-WARCZYK — lat 46, kierownik Wydziału Rolnego i Go-

spodarki Żywnościowej KW PZPR; Edward RODZIEWICZ — lat 47, z-ca komendanta wojewódzkiego MO; Wanda SEREMET — rolniczka z Biskupic Radwiskich, gm. Radów, I sekretarz POP; Zofia SKAWIŃSKA — z-ca dyrektora Zakładów Produkcji Urządzeń Chłodziwych i Handlowych w Bochni, działaczka Ligi Kobiet; Jerzy SKORNOG — lat 27, I sekretarz KG PZPR w Wojniczu; Zenon SMOLIŃSKI — lat 39, dyrektor Fabryki Opakowań Błasznanych w Brzesku; Ryszard SZMOWSKI — lat 45, dyrektor Państwowego Teatru Ziemi Krakowskiej w Tarnowie; Mieczysław SŁIWA — lat 24, robotnik w Krakowskim Przedsiębiorstwie Budowlanym w Brzesku; Józef TRĘDOWICZ — lat 38, kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR; Józef TWOREK — lat 31, prezes Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych, działacz ZSMW; Jan WĄSNOWSKI — lat 32, aktorzyista w Międzyokrękowej Bazie Maszynowej w Rzewawie, członek KG, I sekretarz POP; Janina WDOWIAK — kierownik gminnej służby rolnej w Gręboszowie, sekretarz KG, przewodnicząca Gminnej Rady Kobiet; Edward WITASZEK — lat 31, technik mechanizacji rolnictwa POM Dębno, sekretarz KG, I sekretarz POP; Stanisław WITULSKI — lat 27, rolnik z Bogucic, działacz ZSMW.

Wojewódzka Komisja Rewizyjna

Prezydium: przewodniczący — Julian GRUCHAŁA — lat 47, dyr. Wydziału Finansowego Urzędu Wojewódzkiego; wiceprzewodniczący — Stanisław MAZUR — lat 42, z-ca dyr. Dębickiej Fabryki Farb i Lakierów; Edward SZPLAKOWSKI — lat 46, z-ca szefa Woj. Sztabu Wojskowego; sekretarz — Aurealia SZAFRANIEC — kierownik kina w Tarnowie, członek ZO ZBoWiD. Janina BORYCZKO — księgową Spółdzielni Kółek Rolniczych w Wierzchosławicach, członek Egzekutywy KG; Grażyna BRACH — komendant Hufca ZHP w Tarnowie; Stanisława GAWIEC — pracownik gminnej służby rolnej w Czarnej, działaczka ZSMW; Romuald GEISLER — lat 49, z-ca dyrektora Zakładów Produkcji Urządzeń Chłodziwych i Handlowych w Bochni; Maria GÓRA — rolniczka z Zawady, gmina Dębica; Leopold GRABOWSKI — lat 39, nacelnik Gminy Trzciana — Zegocina, członek Egzekutywy KG; Stanisław IMIOLEK — lat 46, nacelnik Zakładu Karnego w Tarnowie; Irena KACZMAREK — laborantka w Zakładach Azotowych im. Feliksa Dzierżyńskiego w Tarnowie, członek KZ PZPR, sekretarz POP; Helena MAZUREK — sprze-

dawca w Przedsiębiorstwie Tekstylny-Odziewowym w Bochni, członek KM PZPR, działaczka ZMS; Józef MECH — lat 44, nauczyciel Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Łapanowie; Andrzej NYTKO — lat 36, maszynista pomp w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Tarnowie, I sekretarz POP; Mieczysław SKAŁOŃ — lat 46, nadleśniczy w Nadleśnictwie Gromnik; Rudolf SKŁADZIEŃ — lat 50, z-ca dyrektora Przedsiębiorstwa Przemysłu Chłodziwego w Dębicy; Helena SZEWCIK — inspektor w Urzędzie Gminy, przewodnicząca RG FSZMP w Iwkowej; Marek SZPUNAR — lat 27, kierownik działu produkcji ogrodniczej Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej w Tarnowie — zakład w Bochni, I sekretarz POP; Antoni ŚWIATER — lat 45, dyrektor Oddziału WSS „SPOLEM” w Dąbrowie Tarnowskiej; Heryk TREMBECKI — lat 52, z-ca dyrektora Tarnowskich Okręgowych Zakładów Gazownictwa; Kazimierz WIŚNIEWSKI — lat 38, technik łączności w Okręgowym Urzędzie Telekomunikacji Międzyzłazowej w Tarnowie.

Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej

Eugeniusz MICHON — lat 50, dotychczasowy przewodniczący WKPK, rekomendowany przez Plenum KW PZPR na przewodniczącego WKPK. Aleksander BAJDA — lat 40, pracownik Urzędu Miejskiego w Bochni; Maria BIEŃ — mistrz produkcji „Stomil” w Dębicy; Roman BOBER — lat 45, robotnik Zakładów Azotowych w Tarnowie; Józef DROŻDZ — lat 49, rolnik z Filipowic gmina Zakliczyn; Józef DUDEK — lat 28, przewodniczący ZW ZMS w Tarnowie; Henryk DZIUBACKI — lat 45, dyrektor Tarnowskich Zakładów Ceramiki Budowlanej Tarnów; Tadeusz GACEK — lat 61, dyrektor Zespołu Szkół Gosp. Technicznych w Tarnowie; Eugeniusz GOLEMO — lat 49, z-ca dyrektora Fabryki Opakowań Błasznanych w Brzesku; Jan ISKRA — lat 40, kierownik Kadr w Zakładach Tworzyw Sztucznych w Pustkowie; Zenon KIWIOR — lat 31, przewodniczący ZW ZSMW w Tarnowie; Bożena LOZIŃSKA — przewodnicząca koła ZMS w spółdzielni „Frucona” w Tarnowie; Eugeniusz NIEDOJADŁO — lat 46, dyrektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Tarnowie; Władysław NOSEK — lat 61, emeryt, działacz partyjny; Zdzisław NOWAK — lat 49, sędzia Sądu Wojewódzkiego

w Tarnowie; Lucjan POPIK — lat 55, emeryt, członek Egzekutywy KM PZPR w Brzesku; Jan PROC — lat 46, inżynier Zakładów Azotowych w Tarnowie; Jan PYS — lat 46, prokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Tarnowie; Edward ROGOWSKI — lat 50, rencista, członek Egzekutywy KM Dąbrowa Tarnowska; Jan SERAFIN — lat 36, z-ca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW w Tarnowie; Helena SIONKO — brygadystka Spółdzielni Wielobranżowej w Bochni, członek ZMS; Jan SURMAN — lat 50, rencista, działacz partyjny; Józef SZCZERBA — lat 45, pracownik Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Brzesku; Adam SZOSTAK — lat 28, kierownik Wydziału Ogólnego KW PZPR w Tarnowie; Józef TRYCH — lat 51, sekretarz KZ Wytwórni Urządzeń Chłodziwych w Dębicy; Aleksander URBAN — lat 38, zastępca kier. Biura WK FJN w Tarnowie; Jan WDO-WIAK — lat 34, nacelnik Urzędu Gminy w Szczucinie; Jan WOJTAŚIK — lat 50, zast. dyr. Zakładu Energetycznego w Tarnowie; Stefan ZAWADA — lat 62, robotnik Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Bochni; Władysław ZIELIŃSKI — lat 44, robotnik FSE „Tamel” w Tarnowie.

Wystąpienie Stefana Olszowskiego

(CIĄG DALSZY ZE STR. 2)

Wytężając na VI Zjeździe nowy kurs, partia pod lenińskim kierownictwem tow. EDWARDA GIERKA przedstawiła narodowi zintegrowany, spójny wewnętrznie program rozwoju społeczno-gospodarczego kraju i poprawy warunków życia ludzi pracy, umocnienia socjalistycznej demokracji, zacieśnienia więzi sojuszu i współpracy ze Związkiem Radzieckim i całą wspólnotą państw socjalistycznych, utrwalania przyć Polski w świecie. Program ten został nie tylko wykonany ale i poważnie przekroczony.

W dalszym ciągu swego wystąpienia min. Stefan Olszowski skoncentrował się na efektach ekonomicznych nowej strategii, ukazując tempo wzrostu dochodu narodowego, produkcji przemysłowej i rolnictwa w obecnej 5-letce. Osiągnięte rezultaty stawiają nas w rzędzie najszybciej rozwijających się państw świata. Utrzymanie takiego tempa dynamiki nie byłoby możliwe bez rozszerzenia stosunków handlowych z zagranicą, które w minionych latach należało do najwyższych w świecie. Istotne znaczenie miały przy tym nasze kontakty handlowe z ZSR, z innymi państwami socjalistycznymi zarówno z uwagi na ich wielkość, jak i ustabilizowane warunki tej współpracy. Rozszerzyliśmy także kontakty handlowe, kredytowe, kooperacje i współpracę naukowo-techniczną z rozwiniętymi państwami kapitalistycznymi. Przyspieszenie tempa wzrostu musiało pociągnąć za sobą określenie trudności i napięcia w gospodarce narodowej, odczuwalne także w zaopatrzeniu rynku. W stosunkach handlowych z krajami kapitalistycznymi przyniosły one od roku 1972 pogorszenie się warunków wymiany. Zjawiska kryzysowe szczególnie w sferze paliwowo-energetycznej, walutowej oraz procesy inflacyjne na Zachodzie, spowodowały nie notowany dotąd wzrost cen importowanych surowców i towarów przemysłowych przy jednoczesnym spadku, bądź relatywnym mniejszym wzroście cen towarów przez Polskę eksportowanych.

Kolejny fragment wystąpienia min. S. Olszowskiego był omówieniem zadań stojących przed nami w latach 1976-80. Wytężone na najbliższe 5-letnie zadania są bardzo wysokie lecz możliwe do wykonania i całkowicie realne pod warunkiem, że doskonałymi będziemy politykę inwestycyjną, poprawiając jakość wykonawstwa oraz umacniając dyscyplinę inwestycyjną. Nastąpić musi dalsze zwiększenie wydajności pracy, usprawnienie jej organizacji, a przede wszystkim umocnienie pracowniczej dyscypliny społecznej. Zrealizowane też być muszą plany postępu technicznego i technologicznego oraz prowadzone będzie racjonalna gospodarka surowcami. Wykonać także trzeba wielkie i z pewnością niełatwe zadania w dziedzinie handlu zagranicznego, a zwłaszcza szybkiego wzrostu eksportu.

Konkretna i bliska stała się wizja Polski w roku 1980 jako różniące się od tej z przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych.

Okres, który upłynął od VI Zjazdu Partii, charakteryzuje się głębokimi przemianami w sytuacji międzynarodowej naszego państwa. Dynamicznie rozwijają się i nabierają nowych jakości nasze stosunki z ZSR i innymi państwami socjalistycznymi. Liczne spotkania — zwłaszcza najwyższego szczebla — dobre służby koordynacji planów rozwoju społeczno-gospodarczego oraz uzgadnianiu współdziałania na szerokiej arenie międzynarodowej. Współpraca z RWPG przynosi wymierne rezultaty w wielu dziedzinach, jak np. wymiennie rozbudowę bazy surowcowej, rozwój kooperacji i standaryzacji w przemyśle, integrację systemów energetycznych oraz transportu, ochronę środowiska i wiele innych. Zamierzamy nadal rozszerzać powiązania z państwami socjalistycznymi w sferze produkcyjnej, naukowo-technicznej i handlowo-kredytowej, przyspieszać realizację kompleksowego programu integracji.

Ważnym instrumentem współpracy jest Układ Warszawski. Praktyka wykazała, że koordynacja poczyna państw socjali-

stycznych stanowi jedno z głównych źródeł sukcesów ich polityki międzynarodowej. Zamierzamy wraz z sojusznikami nadal doskonalić mechanizmy współpracy politycznej w Układzie Warszawskim.

Osiągnięliśmy postęp w stosunkach z krajami kapitalistycznymi. Dotyczy to zwłaszcza stosunków z Francją, USA, krajami nordyckimi, W. Brytanią, Belgią, Włochami i wieloma innymi. Kraje te liczą się z naszym stanowiskiem wobec kluczowych problemów międzynarodowych. Jednocześnie stworzyliśmy lepsze warunki dla kooperacji przemysłowej i współpracy naukowo-technicznej, doprowadziliśmy do uchylenia wielu restrykcji hamujących rozwój handlu.

W oparciu o Układ z 7 grudnia 1970 r. uznajemy ostateczny i niaruszalny charakter granicy na Odrze i Nysie, doprowadziliśmy — mimo silnych oporów w Niemczech Zachodnich — do uregulowania kilku ważnych problemów w stosunkach z RFN.

Jednym z najdonioślejszych wydarzeń ostatniego okresu stało się zakończenie pracy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. W sprawie tej wypowiedział się między innymi VI Zjazd PZPR, przyjmując odpowiednią rezolucję. Z satysfakcją możemy stwierdzić, że to doniosłe zadanie zostało wykonane. KBWE doprowadziła do wielostronnego potwierdzenia ostatecznego charakteru zmian polityczno-terytorialnych w Europie i jednoczesnym uznaniu, iż pozostawienie istniejących rezerw jest nieodzownym warunkiem utrzymania pokoju europejskiego. Jednocześnie uchwały KBWE stanowią pozytywny program rozszerzenia współpracy opiewającej interesom wszystkich państw europejskich. Walczyliśmy przeciwko tym na Zachodzie, którzy starają się pomniejszyć znaczenie i dorobek KBWE, jak i tym, którzy liczą, że jej uchwały mogą służyć uprawianiu dywersji ideologicznej. Odpowiednie przedziałania wymaga również atakowanego stanowiska ideologicznego. Pracujemy nad rządowym programem wprowadzania w życie postanowień Aktu Końcowego Helsińskiego w stosunkach bilateralnych i wielostronnych z innymi państwami.

W końcowej fazie swego wystąpienia min. S. Olszowski omówił kampanię przygotowawczą do VII Zjazdu Partii. Z analizy dyskusji nad Wytężonymi Wynikami, że strategia VI Zjazdu, którą Partia zamierza konsekwentnie kontynuować chce się powszechną akceptacją i zdecydowaną większością społeczeństwa zabierając głos w tej debacie wyraża przekonanie, iż nowe zadania są w pełni możliwe do wykonania. Dowodem tego jest wszechogarniający ruch czynny zjazdowy.

Towarzysze Delegaci! Wkraczamy obecnie w ważki okres dziejów naszego narodu — okres budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Na podobnym etapie znalazły się także kierowane przez partię komunistyczną i robotnicze narody innych państw wspólnoty socjalistycznej.

Socjalizm jest dzisiaj siłą decydującą o perspektywach ludzkości. Z nim łączy się nadzieje setek milionów ludzi we wszystkich częściach świata, którzy pragną żyć lepiej, godnie, bezpiecznie. Jesteśmy w pełni świadomi, że ta historia ma swoją spoczywa w pierwszym rzędzie na głównym ogniwie wspólnoty państw socjalistycznych — Związku Radzieckim. On bowiem osiągnął etap rozwoju, z którego wyraźnie widoczne są horyzonty komunizmu. On także reprezentuje potęgę, która nie tylko przekierowała bieg przeszłych wydarzeń, ale i określa szanse przedświatowej historii. Wskazaliśmy wiele pokoleń rewolucjonistów i ludzi postępu w rzeczywistości dnia dzisiejszego i jutrzejszego.

Gdy przed ponad trzydziestu laty naród nasz wybrał drogę socjalistycznego rozwoju, jego najwłaściwsze umysły były przesłane, że jest to droga, na której najpełniej spłatać się będą szanse realizacji najistotniejszych interesów wszystkich Polaków ze sprawą postępu na całym świecie.

Wystąpienie Stanisława Gębali

(CIĄG DALSZY ZE STR. 2)

umocnił się jej tron robotniczo-chłopski i zwała jedność ideowa i moralna. Osiągnięcia te potwierdzają słuszność przyjętych kierunków i metod pracy wewnątrzpartyjnej. Członkowie partii wnieśli rzetelny, konkretny wkład w realizację programu VI Zjazdu poprzez swą pracę w zakładzie, w gospodarstwie rolnym, instytucji czy urzędzie. W szeregach naszej organizacji mamy bowiem wielu robotników wysokiego przekroczających zadania produkcyjne, będących wzorem dyscypliny pracy, dbałości o dobre publiczne i własność społeczną. Mamy rolników wzorowo prowadzących gospodarstwa rolne i uzyskujących wysoką produkcję towarową. Znaczenie umocniła się partia wśród kadry inżynierjno-technicznej, pracowników oświaty i kultury, którzy kształtowaniem postaw ideowych społeczeństwa wnoszą istotny wkład w poprawę efektywności gospodarki. Członkowie partii są inicjatorami wielu czynów produkcyjnych i społecznych. Masowe uczestnictwo w czynach partyjnych świadczy o wysokim zdyscyplinowaniu i zwiartosci naszych szeregów. Czyn partyjny stał się formą manifestacji zaangażowanych postaw nie tylko członków partii lecz również członków stronnictw politycznych, młodzieży i bezpartyjnych.

Na ponad tysiącu odbytych zebrań podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych, gminnych i zakładowych konferencji oraz spotkaniach środowiskowych, członkowie partii dokonali wnikliwej oceny wysiłku zakładów i dotychczasowej realizacji zadań społeczno-gospodarczych. Wskazali równocześnie na szereg istniejących rezerw i możliwości ich uruchomienia. Zgromadziлись więc bogaty, poparty blisko 5 tysiącami wypowiedzi, kapitał inicjatyw, wniosków i propozycji, które zostaną wykorzystane w realizacji uchwał VII Zjazdu.

W dyskusji nad Wytężonymi — powiedział tow. Gębala — członkowie partii podkreślając osiągnięcia we wszystkich sferach życia wskazywali na nowe potrzeby, jakie stworzył dynamiczny rozwój kraju. Ich zaspokojenie wyznacza kolejne zadania stojące przed partią i społeczeństwem.

Dotyczy one między innymi poprawy warunków opieki zdrowotnej, szczególnie w Tarnowie i niektórych gminach, poprawy warunków dowozu ludzi do pracy, szybkiego rozwoju bazy usług, szczególnie motoryzacyjnych, rolniczych i w zakresie naprawy sprzętu gospodarstwa domowego, zwiększenia tempa budownictwa mieszkaniowego zarówno wspólnego jak i indywidualnego oraz konieczności rozszerzenia i modernizacji handlu i gastronomii, poszerzenia bazy w żłobkach i przedszkolach itp.

Dużo miejsca w dyskusji poświęcono sprawie szukania wszelkich rezerw i efektywnemu gospodarowaniu. Chodzi tu o szeroko pojętą dyscyplinę społeczną, rozumne gospodarowanie, wydajność pracy, lepsze wykorzystanie majątku produkcyjnego, racjonalizację zatrudnienia.

Na zebraniach wiejskich rozważania nad drogami zwiększenia produkcji związane były z troską o wykorzystanie ziemi i przyspieszenie procesu jej przejmowania za renty, emerytury i w drodze wykupu. Dyskutowano podkreślali konieczność przyspieszenia prac wodno-melioracyjnych, budownictwa wodociągowego i dróg lokalnych oraz dalszego technicznego uzbrajania rolnictwa. Istotnym elementem dyskusji była troska o wzrost budownictwa inwentarskiego.

W zbliżających się pięciolatce — stwierdził I sekretarz KW — wchodzimy w zasadniczo innych niż w 1970 roku warunkach. Dynamiczny rozwój wszystkich dziedzin życia wymaga niejakieś inne zadania. Główne kierunki naszego rozwoju wynikać będą z decyzji VII Zjazdu, który zrodziła Wytężonymi stanowić ma kontynuację strategii przyjętej na VI Zjeździe.

W latach 1976-80 produkcja przemysłowa województwa tarnowskiego, powinna osiągnąć poziom 44 mld złotych, co oznacza wzrost o ponad 60 proc. Trzy gałęzie przemysłu: chemiczny, spożywczy i elektromaszynowy, będą w dalszym ciągu odgrywać dominującą rolę, wytwarzając łącznie ponad 80 proc. całej produkcji regionu.

Podążając przedsięwzięcia modernizacyjne i dalszą rozbudowę zakładów trzeba nasycać je najnowocześniejszą techniką. Należy w większym stopniu mechanizować najbardziej pracochłonne i uciążliwe czynności wszędzie tam, gdzie jest to społecznie opłacalne. Wszystkie nasze starania o unowocześnienie produkcji, poprawę jakości, zmierzają powinny ku obniżeniu kosztów wytwarzania. Chodzi o to, by zwiększając walory użytkowe, osiągać równocześnie zmniejszenie zużycia surowców, materiałów i energii.

Główną jednak drogą prowadzącą do zmniejszenia zużycia surowców szczególnie importowanych powinny stać się nowatorskie rozwiązania konstrukcyjno-technologiczne.

Stojąc przed nowymi zadaniami, musimy wyeliminować z naszej działalności te braki i niedociągnięcia, które dotychczas nie sprzyjały realizacji celów gospodarczych. Są to między innymi niepełne wykorzystanie czasu pracy, i zbyt duża absencja, przejawy niegospodarności, zbyt mała jeszcze w niektórych zakładach operatywność kierownictw gospodarczych, a także niepełne wykorzystanie czynników wzrostu produkcji i rozwoju gospodarczego.

W założeniach rozwojowych województwa w latach 1976-1980 planuje się nakłady na inwestycje w wysokości 29,8 mld złotych, z czego 85,8 proc. stanowią nakłady na produkcyjne działy gospodarki narodowej. Pozostałe inwestycje skoncentrowane będą na rozwoju gospodarki komunalnej, ochronie zdrowia i oświaty. Planuje się wybudować ogółem 16,5 tysięcy mieszkań. Roz-

woj budownictwa następować będzie wraz z doskonaleniem szeroko pojętej infrastruktury. Konieczna jest również budowa i rozbudowa nowych układów komunikacyjnych oraz dalszy rozwój sieci handlowo-usługowej. W najbliższych pięciolatce dążyć się będzie do uzyskania co najmniej 1250 miejsc w 6-tu przewidzianych do budowy przedszkolach. Program rozbudowy bazy szkolnej przewiduje łącznie budowę ponad 20 obiektów szkolnych, w tym 9 gminnych szkół zbiorczych.

Ważne, a zarazem trudne zadania w przyszłej pięciolatce staną przed rolnictwem tarnowskim. Podjęty w województwie program rozwoju gospodarki żywnościowej zatwierdzony na wrześniowym Plenum KW PZPR i WK ZSL szczegółowo sprecyzował zadania w tym zakresie. Założone w tym programie wskaźniki wzrostu produkcji rolnej dające się osiągnąć m. in. poprzez organizację nowych gospodarstw specjalistycznych i zespołów indywidualnych rolników. Dobrym, świadomym producentem, którzy kształtować będą oblicze produkcyjne rolnictwa, zapewnić będziemy niezbędną pomoc materialną, techniczną i instrukcyjną.

Wraz z rozwojem produkcji rolnej konieczna jest dalsza intensyfikacja przetwórstwa przemysłu rolno-spożywczego oraz doskonalenie funkcjonowania skupu produktów rolnych.

Ważnym problemem dla partii i całego społeczeństwa jest rozwój i upełnoważenie kultury oraz właściwe sprawowanie przez nią funkcji ideowo-wychowawczej. Zadania te są coraz wyższe i trudniejsze, zważywszy, że wzrasta złożoność społeczeństwa, poziom wiedzy oraz zwiększa się czas wolny po pracy.

W działalności zawodowych instytucji kulturalnych i związków twórczych, szczególna uwaga winna być zwrócona na kształtowanie właściwej polityki repertuarowej tarnowskiego teatru, rozszerzenie działalności Biura Wystaw Artystycznych na teren całego województwa, tworzenie szerszej sieci społecznych ognisk muzycznych, zwiększenie aktywności Oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków w Tarnowie oraz zwiększenie opieki nad zabytkami i zbiorami muzealnymi.

W rozwoju kultury widzimy potrzebę poszerzenia bazy materialno-technicznej, pełniejszego wykorzystania inicjatyw społecznych działaczy — organizatorów życia kulturalnego, zwłaszcza w kręgach robotniczych i na wsi.

A dresatem tak sformułowanych celów kultury jest również młodzież. Rosnie jej udział w życiu gospodarczym, jej ranga i rola społeczna.

Sprawdza się w pełni w praktyce nowa, wyższa forma organizacji ruchu młodzieżowego w ramach Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — powiedział tow. Gębala. — Wyraża się to między innymi w podejmowaniu wspólnych inicjatyw, kształceniu i doskonaleniu aktywny, wymianie doświadczeń i organizacji wycieczek młodzieży.

Wdrażając młodzież do podejmowania coraz bardziej odpowiedzialnych zadań, musimy wyrobić w niej przekonanie, że wyższą jakość warunków życia można osiągnąć jedynie w wyniku lepszej jakości pracy, śmiałego honoratorki i sumiennego, codziennego trudu.

Ważną rolę w powszechnej edukacji społeczeństwa i młodzieży oraz kształtowaniu socjalistycznych postaw odgrywa — jako podstawowe ogniwo wychowawcze — szkoła.

Widoczny postęp dokonany został w szkolnictwie podstawowym zwłaszcza na wsi, gdzie rozpełniliśmy twierzenie zbiorczych szkół gminnych jako głównego czynnika przygotowań do wdrażania reformy systemu edukacji narodowej. W coraz większym stopniu akceptowana jest przez społeczność wiejską ich rola, w zakresie wyrównywania poziomu dydaktyczno-wychowawczego szkół i stwarzania tym samym możliwości pomyślniejszego startu młodzieży wiejskiej do szkół ponadpodstawowych, a szczególnie liceów i techników zawodowych. Proces ten należy rozszerzyć i doskonalić, obejmując nim cały teren województwa, jako niezbędny etap wprowadzania powszechnego wykształcenia średniego.

Skuteczna realizacja zamierzonych przedsięwzięć wychowawczych, dydaktycznych i organizacyjnych w szkole — stwierdził I sekretarz KW — zależy i zależeć będzie w decydującym stopniu od ideaowości i kwalifikacji zawodowych nauczycieli.

Rosnie ranga szkolnictwa zawodowego. Tam uczy się zdobywać niezbędne coraz wyższe kwalifikacje, przyszedł kadrowi robotnicy zakładów pracy, rolnicy przeobrażający też ważną dziedzinę gospodarki. Jako pilne przed tym szkolnictwem, staje się zadanie dostosowania profilu szkół zawodowych do potrzeb gospodarki w naszym województwie, oraz zwiększenia pracy wychowawczej, kształtującej nie tylko dobrych fachowców lecz świadomych swych zadań ludzi rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Powrócił też Towarzysze, że w Waszym imieniu przekaże wyraz podziękowania i uznania robotnikom i rolnikom, wszystkim ludziom pracy województwa za ich codzienną sumienną pracę i obywatelską postawę, za ich wkład w realizację programu partii. Dziękuję szczególnie gorąco członkom partii, jej aktywowi, inicjatorom i realizatorom Czynu Zjazdowego. Wysoce cenimy wysiłek wszystkich, którzy codziennie raźną i ofiarną pracą pomnażają nasz wspólny dorobek.

Pragnę także w imieniu tarnowskiej organizacji partyjnej złożyć kierownikowi naszej partii zapewnienie, że czynimy wszystkie, by zadania wyznaczone przez VII Zjazd nie tylko w pełni wykonać, ale i przekroczyć, zapisując otwartą już księgę dokonań naszego województwa trwałymi wartościami materialnymi i duchowymi.

